A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Obowiązki—To Treść Naszego Życia

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 251. PIĄTEK, DNIA 27-GO PAŹDZIERNIKA, (FRIDAY, OCTOBER 27) 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

DZIKA PRZEWROTNOŚĆ MOSKWY

AMERYKA RZUCA CHLEBEM A DOSTAJE KAMIENIEM.

"Obalić Rządy Socjalistyczne Roosevelta" — Rozkazuje Moskwa.

Ryga, 27. paźdz. (Depesza Donalda Day do Tribune.) — Zazwyczaj bardzo ostrożna cenzura sowiecka tym razem jednak przeoczyła jeden z największych błędów, jaki popełniono w Rosji od czasu przewrotu komunistycznego. W tym czasie, kiedy Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych opuszczał Moskwę udając się w podróż do Washingtonu, gdzie spodziewa się doprowadzić do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi i Rosją, wyszło na jaw, że Moskwa działa nadal na dwa fronty.

Błąd sowiecki polega na wydrukowaniu długiej odezwy do komunistów amerykańskich pod nagłówkiem „Klasa robotnicza w Stanach Zjednoczonych i jej dobroczyńca, Roosevelt socjalista." Odezwa ukazała się w druku wkrótce po opublikowaniu w prasie sowieckiej treści listu prez. Roosevelta do Kalinina i Kolinina do prez. Roosevelta w sprawie planów uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone. Komisarjat spraw zagranicznych nie wiedział o zamiarze wydania takiej odezwy przez komitet centralny partji komunistycznej, a gdy zauważono odezwę w druku, natychmiast dalszy nakład skonfiskowano, lecz do tej pory 6,000 kopij tej odezwy wypuszczono w świat. Moskwa poucza w odezwie komunistów amerykańskich, jak mają działać, aby spełnić swe posłannictwo. Nakazuje się komunistom amerykańskim, aby przy pomocy sabotażu, wywoływania zaburzeń i strajków robotniczych krzyżować plany NRA „socjalisty" Roosevelta i, aby rezultatem tej akcji było kompletne zwycięstwo nad kapitalizmem i nad rządem „socjalistycznym Roosevelta." Odezwa oświadcza, że prez. Roosevelt zdradza robotników i farmerów na rzecz kapitalistów.

— Prez. Roosevelt wzmacnia szeregi kapitalistów przez subsydjowanie wielkich banków i przez nakładanie coraz to nowych podatków na szerokie masy mieszkańców Ameryki — mówi w pewnej części odezwa Moskwy.

Dalej odezwa wzywa robotników amerykańskich, aby nie słuchali innych rozkazów, jak tylko rozkazów partji komunistycznej w Moskwie, która — zdaniem liderów komunistycznych — jest jedynym przyjacielem robotnika.

Maksym Litwinow wyjechał wczoraj z Moskwy w towarzystwie dwóch swych zastępców z komisarjatu spraw zagranicznych, C. Omańskiego i Iwana A. Diwilkowskiego. Szczegóły wyjazdu Litwinowa są trzymane w ścisłej tajemnicy. W przedziale wagonu, w którym znajdował się Litwinow, rolety były spuszczone. Litwinow przed odjazdem z Moskwy nie chciał udzielić żadnego wywiadu.

Irlandczyk W. Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Czy Polska Będzie Zadowolona z Nowego Wyboru Genewy?

Genewa, 27. paźdz. — Sean Lester, stały przedstawiciel Irlandji w Lidze Narodów, został zamianowany wczoraj Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu Rady, której przewodniczył Raoul Amador z Panamy.

Dotychczas nie jest wiadomo, czy Polska będzie zadowolona z nowego komisarza. Przedstawiciele Polski oświadczyli w Genewie, że Polska nie życzy sobie mieć w Gdańsku na stanowisku komisarza Ligi Narodów przedstawiciela mocarstw, które podpisały „pakt czterech." Irlandja nie jest wprawdzie członkiem tego paktu, jednak sympatyzowanie Irlandji i Irlandczyków z Niemcami przeciw Wielkiej Brytanji mogą być brane pod uwagę w Warszawie.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI ZAMKNIĘTY NA CZAS NIEOGRANICZONY.

Berlin, 27. paźdz. (Prasa Stow.) — Depesza niemieckiej agencji prasowej (Wolfa) donosi z Warszawy, że Uniwersytet Warszawski został zamknięty na czas nieograniczony z powodu rozruchów studenckich. Między studentami z opozycji i studentami, którzy solidaryzują się z obecnym rządem w Polsce, toczy się walka na tle politycznem.

NIEMCY WYSTĄPIŁY ROWNIEŻ Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Genewa, 27. paźdz. (Prasa Stow.) — Zarząd Międzynarodowego Biura Pracy otrzymał wczoraj list z Berlina, w którym niemiecki minister pracy zawiadamia, że Niemcy występując z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej, przestali być również członkiem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

MUSSOLINI WPROWADZA SWOJ PROGRAM NA ARENĘ MIĘDZYNARODOWĄ.

Rzym, 27. paźdz. (Prasa Stow.) — Premjer Mussolini, przemawiając wczoraj do wodzów faszyzmu włoskiego w głównej kwaterze faszystowskiej w Rzymie, oświadczył, że program faszystowski wyszedł z ram krajowego faszyzmu narodowego na arenę międzynarodową i stał się programem światowym. Il Duce wzywał wodzów, aby wobec tej zmiany pracowali wytrwale, **bo** obowiązki ich są obecnie o wiele trudniejsze.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Niemczech przystąpiono ostatnio do organizowania oddziałów wojskowych z młodzieży do lat 16. Chłopcy, należący do tych oddziałów, uczęszczają codziennie na ćwiczenia wojskowe, ćwiczą bronią i uczą się musztry. Młodzi żołnierze niemieccy ubrani są w mundury podobne do mundurów armji niemieckiej i zamiast zwykłych czapek, noszą pikelhauby. Czy to również podkład pod przyszły pokój?

* * *

W N. Yorku zmarł przed kilku dniami Wm. Ginsberg, Żyd z Sambora. Kilka lat temu, kiedy dorobił się poważniejszego majątku, udał się do Sambora i tam złożył większą sumę na rzecz szpitala bezwyznaniowego. Za życia Ginsberg brał czynny udział w organizacjach żydowskich, wspierał dolarami sprawy żydowskie. Należał również do amerykańskiej organizacji „Elks" i zajmował wysokie stanowisko w nowojorskiej loży masońskiej.

* * *

W Warszawie zmarł wczoraj inny przywódca żydowski, Abraham Goldberg, który choć był obywatelem amerykańskim, był jednak redaktorem naczelnym pisma żydowskiego w Warszawie i jednocześnie korespondentem pism żydowskich w Anglji i w Stanach Zjednoczonych. Goldberg był jednym z przywódców ruchu sjonistycznego.

* * *

„Ludzkie torpedy" są najświeższym wynalazkiem marynarki japońskiej. Według depeszy z Tokjo do londyńskiego „Daily Herald," flota japońska zacznie niedługo rekrutować ochotników do działania w charakterze „ludzkich torped" w spotkaniach morskich.— Nowy typ torpedy jest wyekwipowany w ster i komorę dla sternika. Ochotnik siedziałby w torpedzie wyrzuconej z okrętu japońskiego i mógłby z łatwością skierować torpedę do celu. Oczywiście, taki „sternik" byłby dobry na jeden wystrzał. — Patrjotyzm japoński jest jednak tak silny, że znajdzie się zapewne dość ochotników gotowych iść na pewną śmierć.

* * *

Jafry są to jagody leśne: borówki, czernice i jeżyny.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 27go października: — ŚŚ. Wincentego i Sabiny.

Jutro, sobota, 28-go października: — ŚŚ. Szymona i Tadeusza.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:17.
Zachód słońca o godz. 4:51.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda i zimniej; wzmagający się północno - zachodni wiatr. W sobotę prawdopodobnie pogoda i znacznie zimniej.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 50 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 36 stopni.

GDZIE LINCOLN BYŁ POCZMISTRZEM...



Odbudowany sklep Hilla i McNamera w Old Salem, Ill., gdzie Abraham Lincoln służył jako poczmistrz w swoich młodszych latach. Nowy Park Stanowy, obejmujący odbudowaną wioskę, dedykowano wczoraj uroczyście jako trwały pomnik Lincolna.

Komitet Aldermański Zgodził Się Na Nową Nazwę Pulaski Road.

Burmistrz Usilnie Poparł Wniosek o Zmianę Nazwy Crawford Avenue.

„Nie dlatego, że Pułaski był Polakiem, ale dlatego, że był bohaterem naszym, że walczył abyśmy wolni byli, staję dzisiaj przed wami, panowie aldermani i żądam, aby nazwa Crawford avenue zmieniona przez was była na Pulaski road, w celu uczczenia tak wielkiego męża" rzekł wczoraj burmistrz Edward J. Kelly, stając przed komitetem aldermańskim ulic i zaułków, któremu oddano do załatwienia sprawę zmiany nazwy ulicy chicagoskiej.

„Mówię za 90 procent chicagowian różnej narodowości" dodał burmistrz, „wiem co mówię, gdy raz jeszcze dodam, że nikt zdrowo myślący ani na chwilkę nie odkładałby sprawy uczczenia naszego bohatera. Polecam zatem, aby Crawford avenue zmieniono na Pulaski road." Kończąc swoje oświadczenie urzędowe burmistrz salę obrad opuścił.

Alderman Jan J. Łagodny, z południowej strony miasta oznajmił, że krytyki żadnej się nie spodziewa za zmianę nazwy Crawford avenue, że ludzi rozumni i znający się na rzeczy chętnie przyjmą nową nazwę aby uczcić bohatera Polaka Amerykanina. Stawił zatem wniosek, aby nazwa ulicy została zmieniona na Pulaski road według życzeń burmistrza.

O Pułaskim i jego bohaterstwie mówił następnie alderman Władysław Orlikowski, z 35ej wardy, przemawiał również alderman Franciszek E. Konkowski, z 26ej wardy, jak również przemawiała panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce, która „nie jako Polka, ale jako obywatelka Stanów Zjednoczonych" żądała zmiany nazwy ulicy, aby uczcić bohatera amerykańskiego z krwi polskiej. „Nie szemraliśmy gdy zaszły takie zmiany jak Damen avenue, Balbo avenue i inne, teraz dajcie nam Pulaski road, a my wam za to będziemy wdzięczni", powiedziała panna Napieralska.

Znalazł się alderman Tyrrel z 29ej wardy, który był zatem, aby Milwaukee avenue zmieniona na Pulaski road, nie godził się pod żadnym warunkiem na zmianę nazwy Crawford avenue, choć krótko potem chętnie przyjął wniosek zebranych Litwinów i zatwierdził zmianę Auburn avenue na Lituanica avenue.

Alderman Robinson zaś żądał, aby sprawę tą oddano publice pod rozwagę, gdyż uważał że zmiana taka będzie powodem wielkiej krytyki członków komitetu. Mądrze mówił alderman Rowan, który oznajmił, że w Polsce nie wahano się ani na chwilkę, aby uczcić przyjaciela Polaków, Prezydenta Woodrow Wilsona, a tu niektórzy koledzy aldermana zastanawiają się długo nad uczczeniem tego, który choć nie potrzebował, przybył aby walczyć za wolność Stanów Zjednoczonych. Radził aldermaman Rowan wszystko zapomnieć a bez zwłoki zastosować się do życzeń Polaków i Polek i zmienić nazwę Crawford avenue na Pulaski road. W tem też poparł go alderman Jan Coughlin z 1ej wardy, weteran w Radzie miejskiej. Alderman J. J. Cusack gdy nad sprawą zmiany nazwy ulicy głosowano wyrwał się jak Filip z konopi i zawołał. „No", ale gdy go koledzy napomnieli i powiedzieli że źle robi, zmienił szybko swoją decyzję i prosił aby i jego zapisano między tych, którzy godzą się na zmianę. Głosowali „za" wszyscy prócz aldermana Tyrella, Odpowiedni ordynans przedstawiony będzie na następnem zebraniu Rady miejskiej 1go listopada.

Nie Chcemy Obcych Ziem-Zapewniał Ambasador Niemiec.

Z racji przybycia wczoraj do Chicago niemieckiego sterowca napowietrznego, „Graf Zeppelina," Niemcy amerykańscy wykorzystali tę sposobność i zrobili wiele propagandy dla rządu Hitlera w Niemczech. Amb. Hans Luther przybył specjalnie z Washingtonu na tę uroczystość. Przemawiając wczoraj wieczorem na bankiecie w klubie Union League, amb. Luther poruszył wszystkie zagadnienia obecnego rządu Niemiec, starając się wytłumaczyć Amerykanom cele rządu hitlerowskiego i przekonać ich, że to co się dzieje dzisiaj w Niemczech jest rzeczą dobrą, którą Ameryka powinna przyjąć z zadowoleniem.

Po odegraniu hymnu „Deutschland Ueber Alles" wybitnych gości posadzono pod wielkim sztandarem hitlerowskim, który rozpięty był obok sztandaru amerykańskiego. Na bankiecie obok gości niemieckich zasiedli przy głównym stole: Rufus C. Dawes, prezes komitetu wystawy; wiceadmirał Wat T. Cluverius, komendant bazy marynarki w Great Lakes; Karl Latham, prezes Chicago Bar Association; Giuseppe Castruccio, tutejszy konsul generalny Włoch i Artur Seyferlich, szef departamentu straży ogniowej, który reprezentował majora Kelly.

Amb. Luther w mowie swej zapewnił Amerykanów, — że Niemcy pod rządami Hitlera nie chcą prowadzić akcji germanizacyjnej, — jak również twierdził stanowczo, że Niemcy nie pragną ziem obcych. Zapewnił również, że Niemcy są rozbrojone i dlatego zbytecznem jest dla Niemiec uczestniczenie w konferencji rozbrojeniowej. Luther zaprzeczył również pogłoskom, że Hitler dąży do narzucenia swego programu całemu światu, twierdząc, że hitleryzm nie jest na eksport.

Wreszcie pod koniec swego przemówienia ambasador poruszył sprawę bojkotu Niemiec i

(Dokończenie na stronicy 2.)

WALKA O REDUKCJĘ ASESMENTÓW NIE USTAJE.

Sprawa Oprze Się o Sędziego Jareckiego.

Podatkowy wydział apelacyjny wznowił wczoraj wysiłki mające na celu zmuszenie powiatowego asesora Jacobsa do zastosowania 15 procent redukcji do podatkowych oszacowań, z 1931 roku, 430,000 domów oraz 2 i 3-mieszkaniowych budynków w powiecie Cook. W liście podpisanym prze F. W. Brummela i G. F. Nixona, członków wydziału, proszono asesora o indorsowanie świadectwa błędu dla każdej z tych realności. Właściciele domów mogliby potem przedstawiać owe zaświadczenia sędziemu powiatowemu Jareckiemu do jego decyzji w sprawach redukcji.

Asesor Jacobs oświadczył jednakowoż, że nie podpisze certyfikaótw. Powiedział, że polega na opinji najwyższego sądu w Illinois, wydanej w zeszłą sobotę, która poleciła wydziałowi apelacyjnemu skreślić jego rozkaz z 22. marca, polecający asesorowi obniżenie oszacowań o 15 procent. Najwyższy sąd nie wyrokował o dobrych czy złych stronach proponowanej redukcji, uznał jednak rozkaz wydziału apelacyjnego za nieważny, ponieważ nakazywał jednostajną redukcję na podstawie indywidualnej skargi.

Kiedy stanowisko asesora stało się wiadomem, H. G. Zander, prezes Chicagoskiego Wydziału Realnościowego, oznajmił, że wdroży proces przed sędzią Jareckim 13go listopada w celu wypróbowania siły certyfikatu błędu z widokiem sforsowania redukcyj podatkowych. Nowa akcja może opóźnić ściąganie podatków realnościowych za rok 1931, oczekuje się jednak, że sędzia Jarecki zarządzi szybkie przesłuchy i że bezpośrednio potem można będzie przystąpić do ściągania podatków.

Z 430,000 właścicieli realności tylko 54,000 wniosło skargi do wydziału apelacyjnego. Pozostali tego nie zrobili, kiedy ich poinformowano, że redukcja stosuje się i do nich.

Złoto Droższe, Ale Ceny Na Rynkach Spadają.

Powrót Do Niższego Parytetu Złota Możliwy.

Washington, 27 paźdz. — Kontrolny wydział pieniężny Prezydenta Roosevelta obniżył wczoraj ponownie wartość dolara przez podwyższenie ceny złota o 18 centów, do $31.54 za uncję, jednak oczekiwana podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby nie zmaterjalizowała się.

Przeciwnie, notowania na giełdzie papierowej oraz ceny pszenicy i innych artykułów pierwszej potrzeby spadły wywołując konsternację w kołach urzędowych.

W Białym Domu nie można się było dowiedzieć, co Prezydent Roosevelt, ciągle jeszcze cierpiący na przeziębienie, myśli o sytuacji. Powtórzono jedynie, że nie należy oczekiwać stałego podwyższania ceny złota. Rząd jedynie zamierza trzymać tę cenę powyżej ceny światowej, spodziewa się jednak ustanowić w odpowiednim momencie bardziej stałą cenę.

W kołach oficjalnych napomknięto, że za ustaloną ceną złota mogą przyjść układy z Anglją w sprawie możliwego powrotu obydwu krajów do parytetu złota. Tak dla dolara, jak i funta szterlingów, ten parytet byłby niższy niż poprzednio.

Dept. skarbu ogłosił wczoraj szczegółowe przepisy dotyczące kupna i sprzedaży złota. Przepisy są zawarte w rozkazie wykonawczym obliczonym na uspokojenie podnoszonych wątpliwości co do autorytetu Prezydenta do rozwijania nowego programu monetarnego. Rozkaz odwołuje poprzednie orzeczenie, pozwalające na eksport świeżo wykopanego złota i ogranicza również wywóz biżuterji i innych artykułów złotych.

Rząd płaci za złoto krótkoterminowemi wekslami skarbowemi, płatnemi, bez procentu, 1-go lutego, 1934.

HORNER UFA, ŻE LEGISLATURA NIE DA LUDZIOM GINĄĆ Z GŁODU.

Wierzy w Uchwalenie Programu Ratunkowego.

Springfield, Ill., 27 paźdz. — Gub. Horner wyraził wczoraj ufność, że legislatura aprobuje ostatecznie program pomocy bezrobotnym w zimie, objęty bilami o wydaniu $30,000,000 w bondach stanowych, które to bile utknęły na martwym punkcie w Izbie.

W wywiadzie udzielonym korespondentom prasowym, gubernator powiedział, że zablokowanie jego programu w Izbie było prawdziwym „wstrząsem" dla niego.

„Nie mogę pogodzić się z myślą" — p. Horner mówił — „że legislatura pozwoli ludziom ginąć z głodu i nie mogę uwierzyć, że ci, co głosowali przeciw bilom bondowym, naprawdę chcą nałożyć na przeciążonego już podatnika nowe bezpośrednie podatki na cele ratunkowe."

Mówiąc, że rząd stanowy starał się uniknąć dodatkowego opodatkowania realności na dobroczynność, gubernator oświadczył, że bile Lantza, forsowane przez opozycyjną mniejszość z prowincji, i przewidujące dodatkowe podatki, nie rozwiązują bynajmniej sytuacji w całym stanie.

W międzyczasie, z Washingtonu nadeszła wiadomość, że Harry L. Hopkins, federalny administrator ratunkowy, zgodził się przemówić w legislaturze w najbliższy wtorek. Zwolennicy programu bondowego są pełni ufności, że wystąpienie Hopkinsa wpłynie dodatnio na opozycję.

Z TRÓJCOWA

Bazar parafjalny, który odbywał się przez siedem wieczorów, dobiegł swego końca ubiegłej niedzieli. Ostatni ten wieczór ściągnął do sali liczne zastępy parafjan i przyjaciół Trójcowa. Wielu z tych sprowadziła ciekawość. Był to bowiem zarazem i wieczór zakończenia kontestu popularności; a wszystkie kontestantki miały dużo sympatyków, którzy bardzo interesowali się wynikiem tej zajmującej imprezy.

Z towarzystw lokalnych w ostatni dzień bazaru stawiły się Tow. Matki Bożej Skaplerznej, Tow. Ozdoby Kościoła i Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły.— Z tych Tow. M. B. Skaplerznej wręczyło ks. proboszczowi pięć dolarów na rzecz bazaru. Tow. Ozdoby Kościoła zaś złożyło na tenże cel dwanaście dolarów i pięćdziesiąt centów.

Z przyjemnością wspominać będzie Trójcowo występ na bazarze Klubu Polsko Amerykańskich Obywateli. Stawił się w niedzielę po południu i stawił się licznie i szczerze poparł bazarowy interes. Z zarządu tego sympatycznego stowarzyszenia byli: Józef Smolka, prezes; Sebastjan Zembal, wiceprezes; Franciszek J. Kruppa, sekretarz i Józef Palasz, kasjer. Nadto z członków przybyli: Jan Moskal, Jan Bykowski, Stanisław Jawor, Jan Helezon, Józef Bywalec, Wawrzyniec Osindacz, Andrzej Chrobak, Jan Fic, Józef Jankowski, Ignacy Ratułowski, Józef Bykowski, And. Skwarło, Jan Kulka, Jan Blenka, Jan Kozubal, Franciszek Zembal, Michał Kobylewski, Jan Kosek, Sebastjan Rzeszutko, Józef Pietrzak, Wojciech Lechowski, Jan Cielak, Jan Filas, Franciszek Madura, Szymon Rausch, Błażej Duras, Piotr Lechowski, Józef Augustyn, Józef Palsz, Kajetan Podlasek, Józef Piątek, B. Cielsiel, Józef Bielaga, Stanisław Staniec oraz inni.

Z innych wybitniejszych gości których zauważył reporter na sali w ten wieczór, byli: Jan Głowacki, Józef Grzeszczak, Józef Wendołowski, Ludwik Cwanek, Wawrzyniec Wawrzyniak, Piotr Lechowski, Jan Gruszeczka, Piotr Gierszewicz, B. Draus, S. Wyszyński, Jan Dymek, Jan Gołąb, Władysław Wróbel, W. Dziewulski, Józef Buczyński, Stanisław Konkol, F. Jabłoński, B. Kloc, Jan Wójcik, F. Barnas, J. Zaborowski oraz M. Rybicki.

Ostatnie piętnaście dolarów w gotówce przeznaczone na wydanie uczestnikom bazaru, dostało się niejakiemu p. Szleszak, zam. pnr. 2119 Thomas ul. Jego numer biletu był 1082 serja J.

Wdzięczne Trójcowo pragnie w tem miejscu wyrazić swe uznanie i podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego przeprowadzenia tegorocznego bazaru. W komitecie głównym czynni byli: Paweł Nawrot, Wacław Dużewski i Władysław K. Sajewski. W komitecie recepcyjnym: Fr. Kowalczyk, W. Sadowski, Antoni Lisowski, J. Gruszeczka, J. Buczyński i ks. Z. Jankowski. W komitecie kontestu popularności: M. Bernadzikowski, M. Jarzembski, A. Kosiński, J. Piątek, F. Jarzembski, B. Kenar, K. Mirocha, A. Apanowicz, J. Zaborowski i ks. Franciszek Nowakowski. Nadto urzędował jako reporter i zabawiał gości p. Edmund Meller.

W różnych kioskach pracowali: przy bufecie: J. Sakowicz, J. Wikłacz, J. Błażek, J. Rottau i J. Jednakowski. Przy „Bingo:” W. Straube, J. Symonanis, Fijałkowski, F. Kryć, A. Janusz i L. Pawłowski. Porządku pilnowali: J. Kopera, Merczak, F. Kwiatkowski i J. Pijawka. Przy Kole Fortuny byli: W. Wadas, M. Jarzemski, J. Szawerda, B. Kenar, K. Mirocha, F. Jarzembski i J. Drogosz. Przy „Pajacu”: F. Ławniczak, W. Kuczek i H. Ławniczak. W restauracji krzątały się panie: T. Białoruska, K. Kanka, W. Bleźnicka, H. Kopacz, P. Mazurek, F. Bukowska, E. Mazur, A. Wyszomierska, K. Łajewska i R. Rogusz. Przy kiosku robótek pracowały: Janina Szaflarska, Emilja Grzesik, Stanisława Killoren i Marja Czeblińska. Przy „Dużem Kole”: A. Słomińska, Z. Nelson, M. Straube, Alicja Niemotka, K. Maytinajtis, W. Such i Józefa Orłowska. Przy kiosku św. Tereni: W. Iwanowska, G. Kenar, M. Kabisz, A. Zychowska i S. Meller. Przy „Konikach”: S. Winiarski, S. Giza, E. Dymek, G. Różny i E. Marczyński. Przy kiosku pamiątek i nowości z Polski: Marja Kopacz, L. Tokarz, Stanisława Król i S. Górzyńska. Przy kiosku Tow. Imienia Marji: Wanda i Władysława Gogolewskie, L. Prusniewska M. Serwińska, J. Szarek, H. Duda, J. Duda, L. Duda, N. Konieczka i Z. Gogolewska. Przy lalkach: Stefanja Skawska, Stanisława Ławniczak, I. Janusz, Z. Szaflarska i E. Namyst. Przy kiosku Chórów Kościelnych: W. Liszkiewicz, Helena Marek, A. Jurusik, S. Sygnatur, A. Kolasa, J. Januszewska, G. Pyzik, F. Biederman i W. Jendyczka. Przy cukierkach: Anna Niemotka, Józefa i Helena Urbańskie, Agata Gąsior, J. Graban, W. Sakowicz, L. Rachmaciej i G. Kwiłos. Przy kiosku „Kontestu” zaś urzędowały panie: A. Symonanis i Józefa Lisewska. — Zbieraniem fantów zajmowały się: Weronika Bleźnicka, Franciszka Ławniczak, Marja Jankowska i Rozalja Rogusz.

Główny komitet wraz z ks. proboszczem składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom bazarowym jakoteż parafjanom i przyjaciołom Trójcowa którzy nie odmówili swego łaskawego poparcia. Tu w szczególności ma się na myśli panienki, które brały udział w konteście popularności. Za pracę, poświęcenie, okazane przywiązanie do parafji i dobrą wolę zasyła się wszystkim szczere „Bóg Zapłać”.

W konteście popularności wyszły zwycisko panny Wanda Gogolewska, Genowefa Kenar, Anna Rozynek, Stanisława Killoren i Stanisława Ławniczak. Uznanie jednakże należy się wszystkim, które brały udział. Trzeba było podziwiać jak pięknie każda prowadziła swą kampanję. Każda oznaczyła się szczególniejszą pracowitością i wielką wspaniałomyślnością. — Każda okazała szlachetne wyrozumienie dla swych współzawodniczek wiedząc doskonale, że przecież nie wszystkie mogą wygrać.

W przyszłą niedzielę, t. j. 29 października odbędzie się w kafeterji trójcowskiej „Bal koronacyjny”. Podczas tej zabawy wręczone będą nagrody panienkom, które zwyciężyły w konteście popularności. Wstęp za biletami.

*

Ostatnia niedziela miesiąca października to dzień Fundatorów Wyższej Szkoły na Trójcowie. Do fundatorów zalicza się tych co złożyli przynajmniej pięćdziesiąt dolarów na budowę wyższej uczelni trójcowskiej. — W tę więc niedzielę rano o godzinie 10:30 odprawiona będzie msza święta za tych żywych oraz umarłych dobrodziejów Trójcowa. Po południu zaś o godzinie 3:30 w Audytorjum Wyższej Szkoły odbędzie się roczne zebranie; poczem nastąpi wspólna uczta w kafeterji.

*

Ubiegłej środy wieczorem w kafeterji odbyła się uroczysta instalacja nowej administracji Tow. Panien Imienia Marji. Za zaprzysiężeniu urzędniczek urządzono kolację, ciekawy program i zabawę. Przysięgę od zarządu odebrał ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C. S. C. Z gości obecny był także ks. Zygmunt S. Jankowski, C. S. C., miejscowy wikary.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A magic lantern representation is called a phantasmagoria			
2. Quorum is classed as an adverb in the English language			
3. Niveous means rain-like			
4. Longi is a prefix meaning short			
5. A junto is a secret council of state			
6. Geodesy is the science of measuring large portions of the earth's surface			
7. The elderberry grows on trees			
8. Supper is regarded as the chief meal of the day			
9. The sloe is a small bitter plum			
10. "Quo jure" is Latin for "by what right"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Noun. 3. False. Snow-like. 4. False. Long. 5. True. 6. True. 7. False. On bushes. 8. False. Dinner. 9. True. 10. True.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



NOTATKI REPORTERA

Wykład i koncert w P. U. L.

W niedzielę, dnia 29go października słuchacze P. U. L. będą mieli okazję usłyszenia p. Magdaleny Lipkowskiej, jako prelegentki i pianistki, w sali odczytowej znajdującej się w Domu Społecznym Laird'a, — 183j West Division ulica, o godzinie 3ciej p opołudniu. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

* * *

Doróżkarzy bze licencyj kazano aresztować.

Komisarz policji chicagoskiej Allman wczoraj wydał rozkaz aby policjanci aresztowali wszystkich doróżkarzy spółki „Eagle Cabs”, a to dlatego, że nie posiadają licencyj na prowadzenie byznesu w mieście Chicago. Wczoraj już kilku z tych nowych doróżkarzy aresztowano.

* * *

Jutro zabawa Klubu Oświaty Woli i Komborni.

W sali Faikela, p. nr. 2128-34 North Leavitt ulica, odbędzie się jutro, dnia 28go października zabawa taneczna Klubu Oświaty Woli i Komborni. Komitet zajął się przygotowaniem różnych niespodzianek dla gości.

* * *

Rywal zabił właściciela stacji gazolinowej.

Dwóch właścicieli stacyj gazolinowych od roku żyło jak kot z psem, co się wczoraj zakończył zastrzeleniem Harolda Turnera, z p. nr. 1660 Buena Vista Circle przez rywala, Dominika Cudę, z p. nr. 378 East 14ta ulica. Po zbrodni tej Cuda oddał się sam w ręce policji.

* * *

Osiemnaście dni minęło, a kolejki nie usunięto.

Mimo nakazu sędziego Jana P. McGoorty aby zarząd Grant Park Railroad usunął w trzydziestu dniach tory kolejki wystawowej z Grant parku, prócz usunięcia płotu z drutu nic więcej nie zrobiono. Ryszard T. Tobin, przejemca sądowy kolejki na wązkim torze powiada, że nie znalazł się jeszcze taki, któryby chciał zakupić tory i lokomotywy gazolinowe oraz inne urządzenia.

* * *

Po kolizji automobilów rzucili się na policjanta.

Policjant Jan Roza, ze stacji przy Hudson avenue, wczoraj wieczorem znalazł się w szpitalu Englewood gdyż został krytycznie okaleczony przez dwóch murzynów, na których maszynę Roza najechał swoją maszyną. Roza po kolizji wysiadł z maszyny, aby przekonać się jakie szkody zostały wyrządzone gdy nagle z tyłu skoczyli na niego murzyni i nożami go okaleczyli. Roza liczy lat 45 i zamieszkuje z żoną i synem p. nr. 4942 South Maplewood avenue.

* * *

Zabójca Madden skazany na dożywotnie więzienie.

William Madden, lat 26, członek szajki „42” na zachodniej stronie miasta wczoraj został uznany winnym zamordowania Emila Onesty, lat 40, z p. nr. 940 Polk ulica. Przysięgli nad wyrokiem debatowali cztery godziny. Wyrok odczytano w obecności sędziego kryminalnego Benjamina P. Epsteina. Onesta zastrzelony był, gdy stał przed domem p. nr. 1139 Taylor ulica, kiedy to Madden i Michał De Stefano strzelając do rywala Franciszka Laino zastrzelili niewinnego Onestę.

Albert Wurtenberger, lat 35, weteran wojny światowej, sparaliżowany, któremu program ekonomji rządowej odjął kompensatę weterańską, z rozpaczy zaczadził się gazem. W parę godzin później, specjalny weterański wydział rewizyjny, nie wiedząc o jego śmierci, przyznał mu $100 miesięcznie. — Pomoc przyszła zapóźno.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **“Dzienniku Chicagoskim.”**

NIE CHCEMY OBCYCH ZIEM — ZAPEWNIAŁ AMBASADOR NIEMIEC.

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

oświadczył, że prowadzenie bojkotu towarów niemieckich w Stanach Zjednoczonych jest rzeczą wielce szkodliwą dla samych Stanów Zjednoczonych. Mówca wykazał na podstawie cyfr, że Niemcy sprowadzają z Ameryki dwa razy tyle towaru, ile wysyłają towarów niemieckich do Ameryki. Wzywając Amerykanów, aby nie podtrzymywali bojkotu Niemiec, Luther powiedział:

— Niemcy są dla Ameryki najlepszym odbiorcą i sprowadzały dotychczas dwa razy więcej towarów amerykańskich, aniżeli wynosił eksport towarów niemieckich do Ameryki.

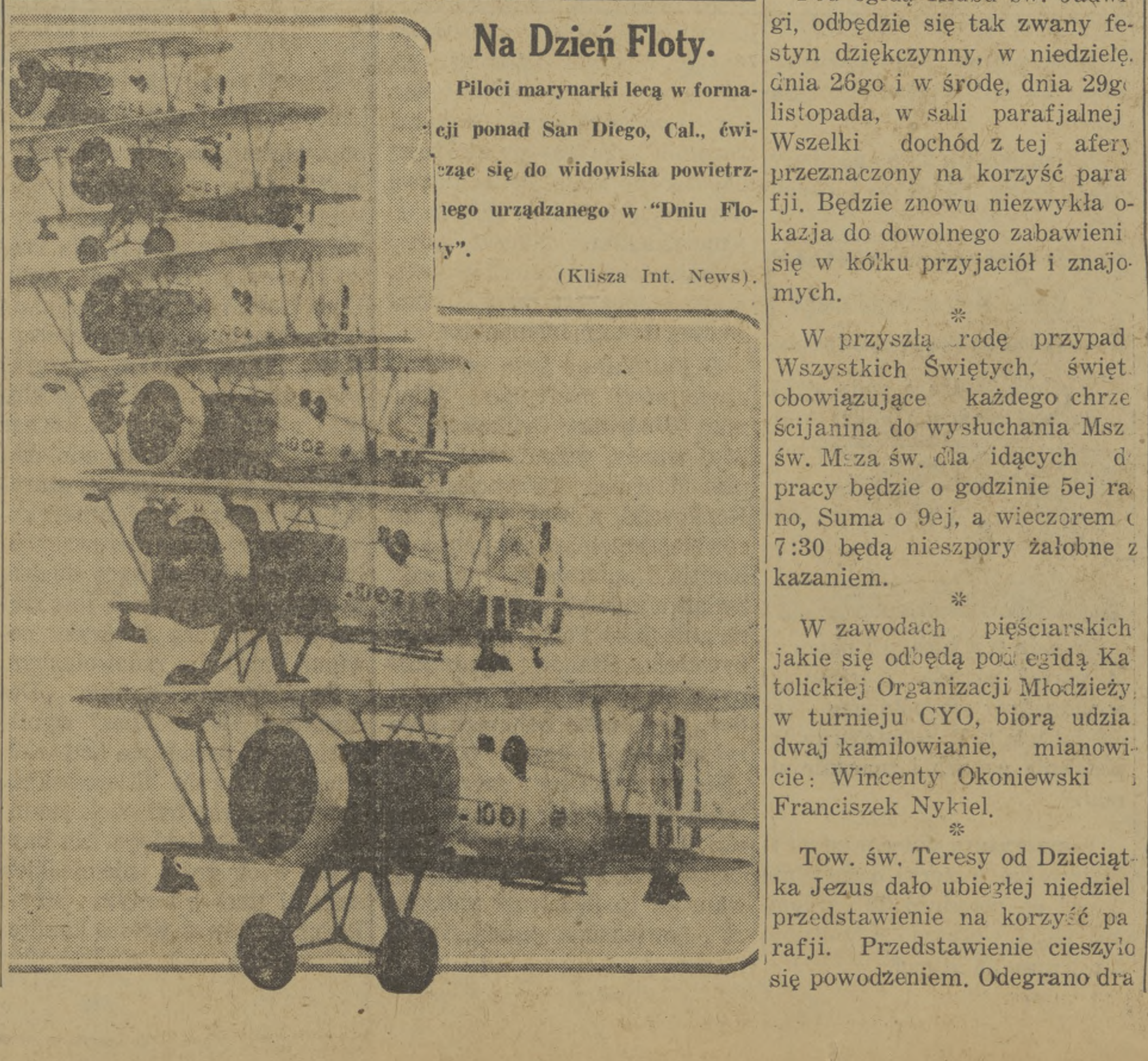
“Dzień Marynarki” Obchodzą Dziś Na Terenie Wystawy Światowej.

“Silna Marynarka—Silny Naród”—Wołają Prawdziwi Patrjoci Amerykańscy.

Z hasłem „Silna marynarka — silny naród”, dzisiaj przystąpiono do obchodzenia „Dnia Marynarki” tego kraju celebracjami na terenie wystawy światowej, co też rozpoczęto wspólnym obiadem przy udziale 400 osób w budynku administracyjnym, gdzie przewodniczył będzie wiceadmirał Wat T. Cluverius. Do gości honorowych należą gubernator Henryk Horner, burmistrz Kelly, kapitan Edward A. Evers z rezerwy marynarzy na stan Iillinois, kapitan Franciszek H. Roberts, przedstawiciel urzędowy marynarki na wystawie i major Czesław L. Fordney, z korpusu wojska marynarskiego.

Na programie jest także parada marynarzy i żołnierzy poczem nastąpi walka w transzach. Atak na Pawilon Federalny nastąpi po tej walce popisowej, a bronić Domu tego będą marynarze uzbrojeni w karabiny maszynowe.

Chicagoskie Stowarzyszenie Historyczne obchodzić będzie „Dzień Marynarki” w przyszłą niedzielę, dnia 29go października, o godzinie 3ej po południu, urządzając z tej okazji specjalny program patrjotyczny.



Na Dzień Floty.

Piloci marynarki lecą w formacji ponad San Diego, Cal., ćwicząc się do widowiska powietrznego urządzanego w “Dniu Floty”.

(Klisza Int. News).

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

Posiedzenie Klubu św. Jadwigi odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go bm., w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Ze względu na sporą ilość ważnych spraw, obecność członkiń jest pożądaną.

*

Kolekta domowa na Kamilowie jeszcze nie skończona. X. proboszcz Bolesław Kasprzycki w dalszym ciągu odwiedza parafjan, którzy okazują mu dobrą wolę i składają ofiarę na kościół na jaką ich stać.

*

Odbył się przed kilkoma dniami pogrzeb chłopczyka trzyletniego, śp. Edwarda Kurzawskiego, synka państwa Kurzawskich, zam. pnr. 5718 Archer ave., który zmarł po krótkiej chorobie. Mszę św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił X. proboszcz Bolesław Kasprzycki. Kościół był szczelnie wypełniony krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi w ciężkim smutku pogrążonych rodziców. Podczas Mszy św. rzewnie śpiewały dzieci szkolne pod dyrekcją organistki Siostry M. Dobrosławy. Solo „Nie opuszczaj nas” i „Przyjdźcie do mnie wszyscy” odśpiewała panna Leokadja Bałdyga. Zwłoki przedwcześnie zgasłego chłopczyka złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, na parceli familijnej.

*

Staraniem Tow. św. Heleny, gr. 72 Wolnych Polek na ziem. Washingtona, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party” w niedzielę, dnia 5go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3:30 po południu.

*

Z okazji dziesiątej rocznicy założenia Oddziału św. Anny nr. 121 Macierzy Polskiej, odbędzie się wieczorek, w niedzielę, dnia 19go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 4:30 po południu. Na program złożą się śpiewy, deklamacje, tańce klasyczne i odegrana zostanie wesoła jednoaktówka. Komitet z panią Marją Klimek na czele czyni skrzętne do tej imprezy przygotowania.

*

Pod egidą Klubu św. Jadwigi, odbędzie się tak zwany festyn dziękczynny, w niedzielę, dnia 26go i w środę, dnia 29go listopada, w sali parafjalnej. Wszelki dochód z tej afery przeznaczony na korzyść parafji. Będzie znowu niezwykła okazja do dowolnego zabawienia się w kółku przyjaciół i znajomych.

*

W przyszłą środę przypada Wszystkich Świętych, święto obowiązujące każdego chrześcijanina do wysłuchania Mszy św. Msza św. dla idących do pracy będzie o godzinie 5ej rano, Suma o 9ej, a wieczorem o 7:30 będą nieszpory żałobne z kazaniem.

*

W zawodach pięściarskich jakie się odbędą pod egidą Katolickiej Organizacji Młodzieży, w turnieju CYO, biorą udział dwaj kamilowianie, mianowicie: Wincenty Okoniewski i Franciszek Nykiel.

*

Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus dało ubiegłej niedzieli przedstawienie na korzyść parafji. Przedstawienie cieszyło się powodzeniem. Odegrano dramat w pięciu aktach pt. „Potęga Marji”. Wykonawcami były następujące: W roli Matki Boskiej wystąpiła H. Barzyńska; w roli Edyty, księżnej — A. Tokarz; Elzunię grała J. Nykiel; Ludmiłę, hrabinę — M. Nykiel; Blankę, przyjaciółkę Edyty — F. Murczek; Delfinę, wieśniaczkę — L. Bałdyga; Matkę, wdowę — R. Bartus; Bronizję — W. Klimek; Wiolantę — G. Worwa; Damami Dworskiemi były B. Bartus i M. Pęcek; Niewiastami Wiejskiemi: J. Klimek, H. Kurzawska, I. Radziwonowicz i S. Przydział. Katem była E. Bartus. Po poważnym dramacie nastąpiła wesoła komedja pt. „Kłopoty Pani Błagierskiej.” Brały udział: Panią Błagierską grała G. Worwa; Mirą była H. Kurzawska; Józią — J. Nykiel; Irenką — I. Radziwonowicz; Justynką — A. Tokarz; Franią — B. Bartus; Marynią — J. Klimek; Panią Czekajską — E. Augustyniak; Alfredem — E. Bartus; Karoliną — W. Klimek. Obie sztuki, wogóle całe przedstawienie było udatne, a oklaski frenetyczne były dowodem oceny wszystkich biorących udział w przedstawieniu. P. Ignacy Bałdyga zajął się dekoracją sceny i zmianami kulis.

Koncert i Bal Mandolinistów “Lira” Sukcesem.

W ubiegłą sobotę odbył się koncert i bal mandolinistów „Lira” w sali Sokoła im. Świątkiewicza No. 2 pod dyrekcją p. Z. Wojtyły przy szczelnie wypełnionej sali. Stosunkowo w krótkim czasie mandoliniści Liry wywiązali się ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna w miłym nastroju już rozjaśnionemi twarzami gości do późna w nocy, przy orkiestrze mandolinistów „Lira.” Wypada nadmienić, że po za muzyką mandolinową zatańczyła 2 kl. tańce panna Ela Rusiecka, którą nagrodzono burzą oklasków. Wspomniany zespół zasłużył na uznanie a Polonja chicagoska powinna nadal popierać w podobnych aferach w przyszłości. — L. Marcinkiewicz, sekr.

Chwalili Policję Chicagoską Na Wystawie.

Policji chicagoskiej wczoraj przyszło w udziale odbierać honory na placu wystawy światowej, gdzie odbył się „Dzień Policji.” Po paradzie na głównym placu przy udziale przeszło 800 policjantów i ich szefów odbył się później program odpowiedni do okazji na dziedzińcu Stanów. Szefowie policji byli gośćmi honorowymi na bankiecie wydanym na ich cześć w budynku administracyjnym.

Na bankiecie obecni byli między innymi burmistrz Edward J. Kelly, Jerzy T. Donoghue, superintendent parków na południowej stronie miasta; James P. Allman, komisarz policji chicagoskiej; T. J. Howard, szef policji parkowej na południowej stronie miasta; major J. U. Sammis, szef policji w parku Lincolna; Michał Trant, szef policji parków na zachodniej stronie miasta; William F. Collins, szef policji drogowej powiatu Cook i A. D. Plamondon, prezes Komisarzy parku Lincolna.

ZŁOTO DROŻSZE.



Typowi poszukiwacze złota, płuczący piasek złoty, przyjęli z entuzjazmem program Prezydenta Roosevelta podwyższający cenę żółtego metalu.

SPORT

Turniej CYO. Rozpoczęto.

Dzisiaj trzeci wieczorek pięściarski w turnieju trzecim, pięściarskim Organizacji Katolickiej Młodzieży (CYO), odbędzie się w sali gimnastycznej Uniwersytetu Loyola. Są to dopiero kontesty wstępne, z których pierwsze odbywają się w dzielnicy północnej miasta.

Z tego co widziano ubiegłej środy na pierwszym wieczorku w tym turnieju wnioskować można, że pięściarze są lepsi od tych, którzy występowali po inne lata, że walki są zaciętsze i bardziej ciekawe.

Packey McFarland, członek Komisji Atletycznej na stan Illinois i przewodniczący CYO. komitetu pięściarskiego zapowiada, iż tegoroczni szampjoni jacy w finałach dnia 1go grudnia, w Chicago Stadium, zostaną wybrani będą mogli później stanąć do walk z kimkolwiek w Kalifornji.

Zapasy Na Radjo.

Promotor Doc Krone zapowiada, że zapasy jakimi się on w obecnym sezonie zajmuje będzie można usłyszeć w waszych domach, gdyż zamierza raporty z takowych zdawać przez radjo. Z sali Arcadia Gardens, 4444 North Broadway anonserzy w możliwie jaknajlepszy sposób opowiadać będą słuchaczom rezultaty walk tam się odbywających.

Donosi także, że Stanowa Komisja Atletyczna zezwoliła mu na urządzenie wieczorków zapaśniczych dnia 14go i 27go listopada.

Oddając zapasy na radjo Doc Krone wierzy iż przez to spopularyzuje walki zapaśnicze w tym sezonie i ściągnie do sali swojej coraz to większe gromady sportowców.

POMORSKI CZŁONKIEM KLUBU SKARPETKARZY.

Jan Pomorski, z Montrealu został członkiem zawodowej dziewiątki piłkarskiej White Sox z Chicago. Pomorski jest 6 stóp wysoki, a waży 180 funtów. Jest rzucaczem; w niedawno zakończonym sezonie wygrał on czternaście kontestów w piłkę metową a przegrał siedem.

Biorąc Pomorskiego za członka klub Skarpetkarzy Białych oddał klubowi w Montreal dwóch swoich piłkarzy, rzucacza Chad Kimsey i Charley Englisha.

Klub Jastrząbka Stara.

Występuje na bal Towarzystwo Wawel, w niedzielę, dnia 29go października o godzinie 7mej wieczorem, w sali Latki przy Huron i Noble ul.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z Parafji Dobrego Pasterza.

W środe, dnia 1go listopada, klub obyw. Kazimierza Pułaskiego, odbędzie posiedzenie w sali ob. Fr. Dumanowskiego, p. nr. 2702 So. Kildare ave., zamiast w sali parafjalnej, a to z powodu bazaru parafjalnego.— Dużo ważnych spraw przyjdzie pod obrady. Początek zebrania o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Na ostatniem posiedzeniu klubu obyw. Kazimierza Pułaskiego, uchwalono urządzić zabawę taneczną. Zabawa odbędzie się dnia 4go listopada, w sali ob. Fr. Dumanowskiego ,pnr. 2702 So. Kildare ave. Bilety nabyć można od komitetu, lub w biurze prezesa p. Jana A. Sierocińskiego, pnr. 4228 W. 26ta ul.

*

Tow. Dobrego Pasterza, gr. 494 Z. P. R. K. urządza doroczną zabawę, dnia 28go listopada, w sali ob. Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave.

*

Koło Oświatowe Jaźwian, urządza przedstawienie sztuki p. t. „Wesela Dziana z Ameryki," w przyszłą niedzielę, dnia 29go października w sali Harmony, pnr. 4359 W. Thomas ul. Początek o godzinie 4:30 po południu. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Dochód z tej zabawy jest przeznaczony na wykończenie domu ludowego w rodzinnej wiosce Jaźwiny. — Posiedzenia Koła Ośw. Jaźwian odbywają się w każdą 3cią niedzielę miesiąca pnr. 2755 So. Kildare ave.

*

Klub Ołpiny, urządza przedstawienie sztuki p. t. „Stary Jarmark w Ołpinach," w przyszłą niedzielę, dnia 29go października, w dużej sali Atlas p. nr. 1436 Emma ul. Początek o godz. 4tej po południu. — Po przedstawieniu zabawa taneczna.

ZE STANISŁAWOWA.

Już jutro, w sobotę, dnia 28 października, w audytorjum św. Stanisława Kostki, odbędzie się zabawa taneczna zw. „Second Annual Fall Festival," którą urządza Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, które w przeciągu dwóch lat swego istnienia dużo zdziałało dla ubogich w parafji. Członkowie Tow. św. Wincentego a Paulo, wciąż dokładają wszelkich sił i starań w niesieniu pomocy ubogim. Chociaż w czasie dnia są zatrudnieni pracą, to wieczorem zamiast odpoczywać, poświęcają czas dla dobra ubogich. Nieustanna i energiczna praca członków Tow. Dobroczynności, okazuje, iż mężczyźni i młodzieńcy starannie spełniają obowiązki, idąc za przykładem ich patrona św. Wincentego a Paulo, który za życia pomagał biednym. A więc Stanisławowianie i Stanisławowianki i przyjaciele, wytrwałość, pracowitość i poświęcenie czasu członków Tow. św. Wincentego a Paulo powinno być zachętą dla drugich ażeby w ten sposób przynieść większy zaszczyt dla naszej parafji, która od samego założenia była i jest uznana jako matką i kolebką polskich parafij w Chicago. Udajmy się na zabawę taneczną Tow. św. Wincentego a Paulo ażeby dodać otuchy członkom towarzystwa dobroczynności do dalszego kierowania i niesienia pomocy biednym.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Z ANNOWA.

Jutro rano o godzinie 10ej, w kościele św. Anny, odbędzie się ślub p. Antoniego Kaźmierowskiego, syna pp. Jana i Anieli Kaźmierowskich, zam. pnr. 2308 W. 21sza ul., z panną Heleną Krenszel, córką pp. Wojciecha i Marjanny Krendzelów, zam. pnr. 2142 W. 21 ul.

*

We wtorek, dnia 31go października, w kościele św. Anny, o godzinie 7:30 wieczorem, rozpocznie się Triduum, czyli trzydniowe nabożeństwo za dusze w Czyściu cierpiące. Nauki okolicznościowe głosić będą miejscowi kapłani.

*

Na zabawie Dziewic i Dzieci Marji odbytej na Annowie w ubiegłą niedzielę, królową popularności wybraną została panna Genowefa Cieśla. Nagrody także zdobyły panny: Helena Prawdzik i Estera Gawin. Zabawa cieszyła się powodzeniem. Dochód z zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

*

W nadchodzący poniedziałek wieczorem, w sali zwykłej, odbedzie się posiedzenie Osady 28 Zjednoczenia P. R. K., na które wszyscy delegaci i delegatki są proszeni o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia na porządku dziennym.

*

W turnieju pięściarskim, archidiecezji chicagoskiej, jaki się odbędzie w tym tygodniu i w przyszłym, urządzanym przez Katolicką Organizację Młodzieży C. Y. O., udział wezmą także członkowie Tow. Imienia Jezus z Annowa.

*

W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się na Annowie kolekta domowa na utrzymanie kościoła. Nie potrzeba chyba zachęcać parafjan do okazania księżom dobrej woli, gdyż to zawsze na każdym kroku czynią.

W szpitalu powiatowym znajduje się Józefina Swoboda, lat 27, zam. pnr. 1910 Blue Island ave., która leczy się z pokaleczeń otrzymanych w czasie gdy przechodziła ulicę Cermak Road przy zbiegu Damen ave. została najechana i poważnie pokaleczona.

SUSI PRZEGRALI SPRAWĘ W PENNSYLWANJI.

Harrisburg, Pa., 27. paźdz. — Krajowi liderzy prohibicyjni przegrali wczoraj swoją walkę o przeszkodzenie odbyciu w Pennsylwanji głosowania w dn. 7-go listopada w sprawie zniesienia 18ej poprawki.

Załatwiając petycję o zakaz sądowy, sąd powiatu Dauphin odmówił zabronienie sekretarzowi stanowemu drukowania i rozdawania balotów z listą kandydatów na konwencję konstytucyjną.

AMERYKANIN WYSOKIM KOMISARZEM LIGI NARODÓW DLA ŻYDÓW.

Stany Zjedn. Przyjęły Członkostwo w Komisji.

Washington, 27go paźdz. — Z Genewy donoszą, że Rada Ligi Narodów wybrała Jamesa G. McDonalda z New Yorku, dyrektora Stow. Polityki Zagranicznej w Stanach Zjedn., na Wysokiego Komisarza dla spraw żydowskich uchodźców z Niemiec.

Jednocześnie dowiedziano się, że Stany Zjedn. przyjęły zaproszenie od Ligi Narodów na członka wydziału międzynarodowej organizacji, która ma roztoczyć opiekę nad żydowskimi uchodźcami z Niemiec.

Sekr. stanu Hull, w depeszy wysłanej do ligi, powiedział, że rząd amerykański będzie „szczęśliwy" — wyznaczając w krótkim czasie swojego reprezentanta do zasiadania w wydziale.

Polska też zaproszona.

Wśród innych krajów, zaproszonych przez Ligę na członków wydziału, są Polska, Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Szwecja i kilka republik południowo - amerykańskich.

Agitatorom Hitlera grozi deportacja.

Washington, 27go paźdz. — Kongr. Dickstein, dem. z N. Y., przewodniczący poselskiej komisji immigracyjnej, oznajmił wczoraj, że zażąda deportacji 40-tu pomocników Heinza Spanknoebela, rzekomo szefa propagandy hitlerowskiej w Ameryce i samego Spanknoebela.

Dickstein, którego komisja zacznie wkrótce badać działalność agitatorów hitlerowszczyzny w Stanach Zjedn., wspomniał, że posiada już informacje, iż conajmniej 40 pomocników Spanknoebela podlega deportacji oddając się nielegalnej działalności.

McADOO POWRÓCIŁ Z ROSJI; NIE WIDZIAŁ BEZROBOTNYCH.

New York, 27go paźdz. — Senator William G. McAdoo powrócił wczoraj z krótkiej podróży po Europie, w której zawadził i o Rosję sowiecką. Jednem ze zrobionych przez niego spostrzeżeń była „nieobecność bezrobotnych lub próżnujących ludzi w Moskwie".

Pan McAdoo, który spędził tylko parę dni w Rosji, jako zwykły turysta, scharakteryzował jako „bardzo rozumne" posunięcie Prezydenta Roosevelta w kierunku nawiązania stosunków z Rosją, mówiąc że „nie było nigdy żadnego powodu wstrzymywania uznania Sowietów".

KOBIETA, UŻYTA PRZEZ BANDYTĘ ZA TARCZĘ, ZABITA.

Toledo, O., 27go paźdz. — Edna Kingsley, lat 26, stała się wczoraj niewinną ofiarą strzelaniny pomiędzy detektywami i bandytą.

Detektywi Mullen i Delora spostrzegli 20-letniego D. Elliotta, podejrzanego o rabunek, wychodzącego ze sklepu w śródmieściu. Puścili się za nim w pogoń, wtedy zaś Elliott pochwycił Kingsley'ową i jej towarzyszkę i pociągnął je za sobą chcąc się w ten sposób zasłonić przed strzałami policji. Sam zaczął strzelać do detektywów, którzy odpowiedzieli ogniem. Jedna kula trafiła Kingsley'ową w głowę, kładąc ją trupem na miejscu.

Jeden z detektywów odniósł ciężką ranę, drugi dopędził i schwytał Elliotta.

PIĘĆ OSÓB ZGINĘŁO POD KOŁAMI POCIĄGU.

Saltillo, Miss. 27go paźdz. — Straszny wypadek zdarzył się wczoraj na pobliskiej krzyżówce. Pociąg osobowy najechał i rozbił przejeżdżający samochód wiozący sześć osób. Tylko 14-letnia Gertruda Pearson uszła z życiem z wypadku, jakkolwiek odniosła ciężkie obrażenia. Jej rodzice, brat i siostra, oraz przyjaciele rodziny, ponieśli śmierć na miejscu.

SPORTY.

— Tylko ten człowiek może być istotnie zdrów, który uprawia sporty! — twierdzi w rozmowie pan Trapeziński, zawołany sportowiec.

— Ale przecie nasi przodkowie nie znali sportów, a byli zdrowi i silni — oponuje ktoś.

— Byli silni, to prawda, ale przecie wszyscy pomarli!

NAJNOWSZY POCIĄG.



Urzędnicy w Filadelfji odbywają inspekcję nowego pociągu, który składa się z dwóch wozów stalowych, jest pędzony gazoliną i wyekwipowany w opony pneumatyczne. Może rozwijać szybkość 75 mil na godzinę.

(Klisza Int. News)

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Złoto i Dolar.

W swojem niedzielnem przemówieniu radjowem do narodu, Prezydent Roosevelt powiedział, że jednym z głównych celów jego administracji było i jest podniesienie poziomu cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie pozostawił też żadnej wątpliwości, że jego nowa polityka monetarna ma na widoku podniesienie cen. Przyjmuje się powszechnie, że Prezydent zmierza do przywrócenia przeciętnego poziomu cen z 1926. Utrzymuje on, że ceny muszą być podwyższone aż do osiągnięcia pożądanego poziomu i sądzi, że można tego dokonać przez stopniowe podnoszenie domowej ceny złota. Postanowił zatem objąć kontrolę nad domowym rynkiem złotym i upoważnił Korporację Finansową do kupowania złota wydobywanego w Stanach Zjedn. po cenach oznaczanych przez korporację w porozumieniu ze skarbem i Białym Domem. Program zapoczątkowano w środę ogłoszeniem, że korporacja będzie kupowała domowe złoto po $31.36 za uncję, cena o 43 centy wyższa niż cena światowa notowana w tym samym dniu na giełdzie londyńskiej.

Teorją Prezydenta i jego doradców ekonomicznych jest, że przez podniesienie ceny złota ceny artykułów pierwszej potrzeby automatycznie pójdą w górę. Jak można się domyślać, rząd zamierza podnosić cenę złota aż do około $40 za uncję, co sprowadziłoby dewaluację dolara o blisko 50 procent, ponieważ trzebaby było zapłacić $40 za uncję złota, za którą, przy poprzednim parytecie złotym, płaciło się nieco więcej jak $20. Czy ta teorja jest jednak słuszna? Wartość dolara amerykańskiego, jego siła nabywcza, nie opiera się już więcej bezpośrednio na złocie, ponieważ parytet złota już nie obowiązuje. Technicznie, dolar ma ciągle jeszcze oparcie złote, jeżeli się weźmie pod uwagę olbrzymie zapasy złota w skarbie i bankach Rezerwy Federalnej, niema już jednak tego ścisłego stosunku, jaki poprzednio zachodził między dolarem a złotem. Prawdą jest, że dolar amerykański spadł w wartości po porzuceniu parytetu złota, bo zabezpieczenie, jakie ten parytet dawał, znikło, i jest także prawdą, że złoto pozostaje nadal miarą jego wartości w wymianie zagranicznej, teraz jednak wchodzą w grę i inne podstawy wartości.

Stąd też, ceny złota nie wpływają na ceny artykułów pierwszej potrzeby w takim stopniu, jak się to działo przy parytecie złota. Wskazują na to niedawne doświadczenia. Anglja naprzykład porzuciła parytet złota w 1931 i przez szereg miesięcy Bank Angielski przestał kontrolować ceny złota. Jednocześnie w krajach europejskich wzmogło się zapotrzebowanie złota i w rezultacie ceny złota poszły znacznie w górę, mimo to jednak przeciętne ceny artykułów pierwszej potrzeby w Anglji nie podniosły się proporcjonalnie do spadku wartości funta szterlinga. Podobne rezultaty mieliśmy już tu, w Ameryce. W dniu 12go czerwca, wartość dolara, mierzona londyńską ceną złota, wynosiła 80.9 centów, a konserwatywny indeks cen artykułów pierwszej potrzeby był na poziomie 147.6. W cztery miesiące później, 21. października, wartość dolara, mierzona tak samo londyńską ceną złota, wynosiła 71.3 centów, a jednak indeks cen artykułów pierwszej potrzeby odniżył się do 132.4. Zatem w owym okresie wartość dolara w złocie spadła i spadły również ceny wbrew teorji administracji, że ceny powinny były iść w górę w proporcji do spadku wartości dolara.

Mamy zresztą przed sobą jeszcze bliższy przykład. W środę, czyli w pierwszym dniu określania ceny złota przez rząd, reakcja na rynkach papierowych i towarowych była dodatnia. Ceny poszły istotnie w górę, chociaż może nie w takim stopniu, jakby można sobie życzyć. Wczoraj, rząd znów podniósł cenę złota o 18 centów na uncji, mimo to jednak ceny na rynkach spadły. Spadła cena pszenicy, kukurydzy i innych artykułów, spadły również ceny papierów.

Niezależnie od ceny złota, na ceny artykułów pierwszej potrzeby oddziaływuje wiele innych wpływów, żeby tylko wymienić niezachwiane prawo podaży i popytu, a dalej wielkość produkcji i nieunikniona zwykle spekulacja. Sama tylko manipulacja cenami złota może się tu okazać zawodną i rząd wtedy będzie musiał uciec się do innych środków w dążeniu do podniesienia cen. Taką ewentualność przewiduje zresztą sam Pan Prezydent, który powiedział:

„Jeżeli nie zrobimy tego (nie podniesiemy cen) w jeden sposób, zrobimy to w inny, Ale... zrobimy.”

Nie Ubolewajcie i Nie Cieszcie Się Przedwcześnie.

W clevelandzkich „Wiadomościach Codziennych” z dnia 24 b. m. czytamy: „Dwa pisma ultraprawicowe: jedno w Detroit a drugie w Chicago, ubolewają wielce, że dyr. Lenartowicz pominął w swym raporcie osławiony „Syndykat Dziennikarzy.” Dyrektor Lenartowicz zdał raport o prasie polskiej, zaznaczył, że trwa on na posterunku; przyznał, że brać dziennikarska pracuje w nader ciężkich warunkach, z dużą ofiarnością i z dużem oddaniem się dla sprawy, ale „Syndykat” pominął. Z tego widać, że dyrektor Lenartowicz w lot pojął sytuację na wychodźtwie i trafne zdał w Polsce sprawozdanie!”

Ci, co ubolewają nad pominięciem Syndykatu przez dyr. Lenartowicza w jego raporcie niepotrzebnie psują sobie apetyt, sen odbierają i przedwcześnie zamraczają umysł, o który powinno się dbać, żeby jaśniej zdawał sobie sprawę z życia. Ci panowie przedwcześnie ubolewają.

Tak samo przedwcześnie radują się „Wiadomości Codzienne.” Lepiejby było odczekać trochę, żeby radość była zupełniejsza. Z pośpiechu to nawet okruszyny radości mogą się rozlecieć i w danym razie rozlatują s ię w pył. Prosimy bowiem czytać list z dnia 25 września do prezesa Syndykatu:

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce
na ręce WPana Prezesa Redaktora J. Przydatka.
Chicago Ill. (U.S.A.)

Nowoobranemu Zarządowi Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce przesyłamy niniejszem jak najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w pracy dla dobra braci dziennikarskiej w Ameryce, z takiem oddaniem służącej sprawie wychodźtwa i Polski.

Z ogłoszonych w prasie pols ko-amerykańskiej sprawozdań z Trzeciego Walnego Zjazdu Syndykatu dowiadujemy się o uchwaleniu przez Zjazd rezolucji co do uwzględniania na łamach czasopism polskich w Stanach Zjednoczonych naszych komunikatów prasowych oraz propagowania IIgo Zjazdu Polaków z Zagranicy i najliczniejszego w nim udziału jednolitej reprezentacji Polonji amerykańskiej. W związku z powyższem śpieszymy gorąco podziękować za zajęcie tak przychylnego stanowiska względem prac Rady Organizacyjnej przez twórców i kierowników opinji publicznej wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że zaproszenie przez nas do kraju wycieczki dziennikarzy polskich z Ameryki odniesie skutek i że w przyszłym roku będziemy mieli sposobność gościć Drogich Panów w Warszawie.

Przesyłając jaknajlepsze bratnie życzenia, pozostajemy z poważaniem **Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy.**

Kierownik Działu Emigracyjnego
Janusz Stryjewski.

Dyrektor
Stefan Lenartowicz.

Czy więc nie przedwczesnemi były lamenty jednych a „osławiona” uciecha drugich?

Panowie: Z Syndykatu zabawki nie robić, a jeśli już koniecznie chcecie się bawić kosztem organizacji dziennikarza polskiego w Stanach Zjednoczonych, to róbcie to zawsze przed lustrem.

Pomnij, dopóki się szczęście uśmiecha,
Stanie doradców i przyjaciół wiele;
Gdy z nieszczęściem znikną zwolna przyjaciele,
W Bogu jedyna rada i pociecha.—Ks. Konstanty Damroth.

„Niema słodszych i silniejszych węzłów, nad węzły miłości rodzinnej... Niema sroższej nienawiści, nad nienawiść poróżnionej rodziny”.

Kraszewski.

Ci, Którzy Płakać Nie Mogą.

Pod znakiem losów okrutnych
Życiową wloką się drogą
Ci najsmutniejsi ze smutnych,
Ci, którzy płakać nie mogą.

Bo nie zaznali ni razu
Uśmiechu szczęśliwej doli,
Więc serce mają jak z głazu
I nic ich więcej nie boli.

I nic ich więcej nie wzruszy,
Bo już w nich czucie wychłódło
I dawno wyschło im w duszy
Kojące smutki łez źródło.

I nic ich więcej nie dziwi
Co zajdzie w wypadków biegu,
Bo chociaż jeszcze są żywi
Już jakby na tamtym brzegu.

Pod znakiem losów okrutnych
Życiową wloką się drogą
Ci najsmutniejsi ze smutnych,
Ci, którzy płakać nie mogą.

Henryk Zbierzchowski.

Polska i Turcja.

Uroczytości w Krakowie dały sposobność do manifestacji na rzecz przyjaźni polsko-tureckiej.

W czasie gdy na Błoniach kawalerja przegrupowywała się do defilady, opodal w parku odbywało się śniadanie pod namiotami. W jednym z namiotów siedział marszałek Piłsudski w towarzystwie charge d'affaires i attache wojskowego Turcji Nadir Beja. Generał Wieniawa-Długoszewski zwracając się do przedstawiciela rządu tureckiego, powiedział między innemi:

Niech mi będzie wolno dać wyraz uczuciom, jakie wywołuje w nas obecność przedstawicieli szlachetnego narodu tureckiego i armji tureckiej. Polska i Turcja w czasie długich wieków walczyły z sobą w sposób szlachetny i rycerski. Miecze nasze krzyżowały się często, lecz walka była lojalna i w Polakach budziła szacunek dla przeciwnika. Jestem pewien, że szacunek był obustronny. Po bitwie pod Zurawnem w roku 1676 po zawarciu rozejmu armja turecka z własnej inicjatywy defilowałą przed królem Janem III, by oddać hołd wielkiemu wodzowi. Sobieski po bitwie pod Chocimem pisał do królowej Marysieńki: „Z naszego wojska jako w tak ciężkim razie niemało dotychczas zginęło junaków. Kopij większa skruszona połowa — bo tak mężnych ludzi, jako to było tureckie wojsko, wiem, że nigdy nie miały”.

Historja zna — mówił dalej generał — wiele przyjaźni zawartej między rycerzami obu stron, kiedy to wschodnim zwyczajem lano wodę na miecze. Wojny się skończyły, ostała się przyjaźń. Ta przyjaźń rośnie w miarę wieków w parze z podziwem dla wielkiego wysiłku narodowego, jakiego dokonał naród turecki pod wodzą wielkiego Ghazi Kemal Paszy.

W zakończeniu mówca wzniósł toast na cześć narodu i armji tureckiej.

Zapomniana Rocznica.

„A.B.C.” przypomina zapomniany wśród licznych jubileuszów i uroczystości, doniosły dla odbudowy Polski fakt z przed laty 30, a mianowicie:

„Uniezależnienie się polityczne Ślązaków z pod wpływu partyj niemieckich, co zamanifestowało się w wyborach do Riechstagu w r. 1903, a więc trzydzieści lat temu. Wówczas to po raz pierwszy od czasów księdza Szafranka i Gorzały (r. 1848) stanęli do wyborów kandydaci, jawnie manifestujący swoją przynależność do narodowości polskiej i głoszący hasło niezależności politycznej narodu polskiego. Z pośród siedmiu zgłoszonych początkowo kandydatów polskich zwyciężył tylko jeden Korfanty. Reszta, jak Jan Kowalczyk, dr. Rostek, Siemianowski, Hanzlik i Reska, bądź zostali wycofani, bądź ulegli po zaciętej walce. Niemniej, to jedyne zwycięstwo miało takie znaczenie moralne i tak doniosłe skutki, że bez przesady nazwać je można momentem zwrotnym w dziejach Śląska, momentem który rozstrzygnął na polską korzyść walkę o tę starą dzielnicę Piastów jeszcze na dobre dwadzieścia lat przed plebiscytem.”

Przywodząc na pamięć przebieg walki wyborczej w roku 1903 na Górnym Śląsku, przypieczętowanej krwią polskiego robotnika Trafalczyka, który padł od kul żandarmów niemieckich, oraz skazaniem 74 Polaków na kary od 1 roku do 6 lat więzienia, „A.B.C.” w ten sposób określa znaczenie tego przełomowego momentu w życiu narodowem Górnego Śląska:

„Zwycięstwo Korfantego i jego przystąpienie do Koła Polskiego zadokumentowało nie jako oficjalnie, że Śląsk stanowi jedno z całą Polską i że Ślązacy, to nie „Prusacy mówiący po polsku”, ale Polacy zarówno z mowy, jak i poczucia narodowego. Jednocześnie zaś utorowało ono drogę dalszemu rozwojowi idei narodowej na Śląsku, której ostatecznym wyrazem był plebiscyt i powstanie, przywracające tę dzielnicę na łono macierzy. I dlatego słusznie pisał bezpośrednio po wyborach z roku 1903 „Górnoślązak”, że dzień tych wyborów zapisze się złotemi głoskami w historji Polski.”

W odrodzonej Polsce dzień ten nie powinien być zapomniany.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 27-go października, 1893 r.

Okręt wojenny amerykański „Chicago,” przybył wczoraj do portu Barcelony w Hiszpanji i został przyjęty salwami armatniemi. Władze miejscowe witały uroczyście oficerów okrętu.

Dzisaj, po raz ostatni w roku bieżącym, będzie można podziwiać w parku Lincolna elektryczną fontannę Yerkesa.

W 33-ej wardzie, na „Warszawie” (South Chicago), zorganizował się w ostatnią niedzielę klub polsko - amerykański. Prezesem został obrany p. Szostakowski, sekretarzem p. W. Pacholski.

Wczoraj, pomimo deszczu i zimna, na wystawie było 222,-673 osób.

Zbiór tkanin wiejskich z Polski, znajdujący się w oddziale rosyjskim w pałacu kobiet na wystawie, został nagrodzony medalem.

W Grand Rapids, Mich., do bibljoteki miejskiej zakupiono 200 polskich książek. Polacy tamtejsi tak chętnie je czytają, że zarząd bibljoteki postanowił sprowadzić jeszcze drugą partję polskich dzieł.

W Krakowie żyje emeryt p. Leopold Dworski, urodzony w Krystynopolu, w 1791 r. Staruszek liczy zatem obecnie 102 lata, i cieszy się dobrem zdrowiem.

HUMOR “MUCHY WARSZAWSKIEJ”

Depesze.

Lipsk (od własnego koresp.) — Prowadzi się tu pilnie proces o podpalenie Reichstagu. Reżyserją zeznań świadków zajął się sam prezes trybunału.. Niewygodnych ma się “uziemić” zawczasu. Świadkowie będą płatni od godziny bujania, a za każde krzywoprzysięstwo premja.

Boliwja. Wczoraj Boliwijczycy odnieśli wielkie zwycięstwo nad Paragwajczykami. Boliwijski jenerał Del Grande wygrał w kości spodnie od paragwajskiego jenerała Nawalaro Buchajo i ukradł mu zegarek.

Paryż. Rozmowy rozbrojeniowe francusko - angielskie trwają. Ustalono już pogląd, iż każde państwo nie ma nic przeciwko temu, żeby się inni rozbrajali.

Berlin. Postanowiono wprowadzić tutaj czas ochrony i zabronić podczas niego polowań na mniejszości narodowe. Zachodziła bowiem obawa, iż gatunek ten zbyt prędko wyginie.

MYŚLI AMBASADORA OBCEGO PAŃSTWA.

Ambasador jest, jak wystawa sklepowa. Co najlepsze powinien pokazać obcemu narodowi.

Oprócz tego, ambasador jest, jak kapelusz damski. Dziś w modzie, za rok już nie.

KONIECZNY ROZWÓD.

— Rozwody są w Polsce prawie że niedopuszczalne, byłby jednak najwyższy czas, ażeby rozwiedziono jakąbądź drogą pewne sześcioletnie małżeństwo.

— Czyje to?

— Pana Kryzysa z ex-panną Sytuacją.

U WRÓT NIEBIESKICH.

Święty Piotr. — Partja dusz z Niemiec. Czyżby Hitler znów się rozhulał?

Duszyczki. — Nie, myśmy umarli śmiercią naturalną.

Święty Piotr. — Alboż trafia się w tych czasach w Niemczech i taka śmierć?

Poradnik Dobrego Zdrowia

PIWOSZOM GROZI NOWA CHOROBA.

Piwosze niemieccy mają nowe zmartwienie. Pismo lekarskie „Deutsche medizinische Wochenschau” donosi, że stwierdzono nowy rodzaj ujemnego oddziaływania piwa na organizm ludzki. Nie chodzi tu o wpływ alkoholu na organizm, bo ten jest już dostatecznie znany; skonstatowano ostatnio że piwo na niektóre wrażliwe organizmy działa drażniąco, podobnie jak na inne mleko lub soki owocowe. Na szczęście — (czy nieszczęście?) jednak tylko niewielka ilość osób wykazuje taką wielką wrażliwość. Objawy zachorzeń mogą być różne: astma, katar, migrena, zaburzenia żołądka i kiszek najróżniejszego rodzaju, świerzbienie skóry, pokrzywka, niebezpieczne opuchnięcia itp.

Objawy te nie występują naraz lecz mogą u tego samego pacjenta pojawiać się kolejno w pewnych odstępach czasu. W poszukiwaniu przyczyn zwrócono uwagę przedewszystkiem na alkohol; stwierdzono jednak, że nie jest on właściwą przyczyną, choć „przygotowuje” organizm do tej choroby, osłabiając go i zmniejszając jego odporność, tak, iż inne składniki piwa jak słód, chmiel i drożdże mogą działać „skutecznie”. Pewien składnik chmielu. zwany „lupulon” ma być właściwą przyczyną wspomnianej choroby.

Na szczęście zwalczanie jej ma być nietrudne; wystarczy podobno zmiana gatunku piwa na inne, aby występujące już objawy znikły.

Podobno objawy mogą zresztą także być wywołane przez picie wina; i tutaj wystarczy wybór innego gatunku nie wpływającego ujemnie na dany organizm.

TRUCIZNY NA KTÓRE NIE ZWRACA SIĘ UWAGI?

Każdy wie, że np. gaz świetlny jest trucizną, z którą należy postępować ostrożnie. Mniej ludzi wie, że trujący tlenek węgla powstaje przy niezupełnem spalaniu się gazu, więc gdy naprzykład duży garnek z zimną wodą ustawimy na gazie, oziębia on płomień, powodując przez to wydzielanie się tlenku węgla.

Ale pozatem stykamy się codzień z truciznami, nie myśląc nawet o tem. Jednym z takich niebezpiecznych przedmiotów jest ołówek chemiczny, zawierający fiolet metylowy. Barwik ten, w zetknięciu z tkanką ciała powoduje jej rozpazd i ropienie. To też ułamek ołówka w oku lub w rance przy skaleczeniu jest często powodem długich i powikłanych schorzeń. W żołądku znów wywołuje trudno gojące się owrzodzenie, prowadzące niekiedy do przebicia ściany żołądka. Stwierdzono to niejednokrotnie u dzieci, które tak chętnie wszystko wkładają do ust.

Niebezpieczną trucizną, atakującą nerki, jest naftalina, używana przeciw molom. Były wypadki śmiertelnych zatruć naftaliną u dzieci, które spały na pościeli, posypanej tym środkiem. Że również śmiertelnemu zatruciu uległy przytem pchły — to chyba mała pociecha.

Trujące są opary benzyny, choć ich pierwszy skutek jest tylko narkotyczny. Trujące są tanie perfumy, którym zapach gorzkich migdałów nadaje nitrobenzol, atakujący system nerwowy. Nitrobenzolu dodaje się również dla zapachu pastom do czyszczenia obuwia.

Nie trzeba chyba dodawać, że najniebezpieczniejsze są te jady dla organizmów dziecięcych.

Drogą Pielgrzymów

KS. IGNACY POSADZY

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Na drugi dzień dojeżdżamy do Corrientes, stolicy prowincji. Miasto liczy jakieś 30 tys. mieszkańców. Dosyć schludne i ładnie zabudowane. Na ulicach słychać głównie mowę Indjan Guarani. Pierwotni mieszkańcy wycofali się z tych stron, lub zmieszali z żywiołem napływowym. Mowa ich jednak została. Dźwięczna, pełna samogłosek i poezji. Mówią nią oczywiście warstwy niższe, gdyż inteligencja posługuje się językiem hiszpańskim.

Corrientes to miasto adwokatów. Ogromnie byłem zdziwiony, gdy przy każdej prawie ulicy ujrzałem lśniącą tabliczkę z misternym napisem „abogado”. Jak mi powiedziano, mieszka tu 105 adwokatów. Oprócz adwokatów istnieją jeszcze całe rzesze t. zw. „procuradores” — doradców prawnych, którzy również chcą żyć. Gdy wyraziłem z tego powodu zdziwienie, pewien przygodny znajomy powiedział mi:

— Im więcej adwokatów, tem mniej prawa, — a procesów bezliku!

X. biskup Tibiletti, którego jurysdykcji podlegają nasze wiarusy misiońskie, jest ogromnie miły i niesłychanie uprzejmy. Nazywa naszych „chlubą i wzorem diecezji”. Opowiada z rozrzewnieniem, jak to podczas swej wizytacji po raz pierwszy w życiu widział polskie nabożeństwo. Takie wspaniałe i serdeczne, że aż łzy mu się cisnęły do oczu.

Z biskupiego pałacu kieruję się w stronę portu. Wielkie magazyny i hurtownie w rękach Zydów, Cyryjczyków lub Włochów. Żydzi jednak przeważają.

Obserwuję dwóch marynarzy w mundurach angielskiej marynarki. Na czapkach mają napisy „Highland Monarch.” Z wielkich waliz podróżnych wyciągają różne płaszcze i jumpry. Gestykulują żywo, jak gdyby zachwalając towar zgromadzonej publiczności. Jakiś pan opowiada mi, że to angielscy marynarze sprzedają za bezcen kontrabandę. Przechodząc jednak obok nich. słyszę najwyraźniej żargon żydowski, przeplatany angielskiem „all right”. Zorjentowałem się w sytuacji.

Mówię do nich kilka słów po polsku. Najpierw przerażenie, a potem miłe zdziwienie:

— A to pan ksiądz też z Polski? Mi też — z miasta Łodzi. Jak to przyjemnie spotkacz rodaka, no nie?

Izak Finkelstein, „marynarz angielski”, zwierza mi się, że towar ten wcale nie jest kontrabandą. Zakupili go w jednej z hurtowni korientyńskich. Przebierając się jednak za marynarzy i sprzedając go jako kontrabandę angielską, mają zbyt nadzwyczajny. Słowo „ingles”-angielski, elektryzuje wszystkich. Dzięki temu wybiegowi nagromadzili już sporo pieniędzy.

— Niedługo i ja wrócę do Ojczyzny, to się może zobaczymy! — rzucił mi na pożegnanie Izak Finkelstein, salutując z angielska.

Z Corrientes przeprawiam się parowcem na drugi brzeg Parany. Prawie 40 minut jazdy świadczy o fantastycznej szerokości tej rzeki. Na parowcu spotykam trzech Polaków. Byli w Corrientes, szukając pracy. Niestety! Kryzys paraliżuje wszystko, a pracy coraz mniej.

Potem jadę do Resistencia, stolicy terytorjum Chaco. Dowiedziałem się bowiem, że mieszka tam 400 robotników polskich. Jest tam kilka fabryk, przeważnie angielskich, w których pracują nasi.

Miasto liczy około 20 tys. mieszkańców. Ulice niebrukowane. Kanalizacja i inne wygody miejskie są dopiero w projekcie. Za to parki śliczne, pełne palm i stawów, po których pływają śnieżno-białe łabędzie.

Wieczorem przemawiam na salce restauracji „Varsowia.” Właścicielem „Warszawy” jest Antoni Najda ze wsi Niewdowy, pod Przemyślem. Od niego i innych rodaków dowiaduję się o strasznem opuszczeniu Polaków. Materjalnie może jeszcze nienajgorzej. Ci co mają pracę, zarabiają trzy pezy dziennie. Jednak prawie połowa pracy niema. Pod względem zaś religijnym i moralnym jest jeszcze gorzej. Niewiara, rozpusta i pijaństwo szerzą się w zastraszający sposób.

Na drugi dzień polskie nabożeństwo i spowiedzi, a potem dalej w drogę przez ulice Chaco.

Co to jest Chaco? Są to niziny, prawie bogna z charakterystycznemi niskopiennemi palmami. Niziny i bagna ciągną się w nieskończoność. Od Formozy do Boliwji i Paragwaju.

W dzikich stepach Chaco spotykałem dużo naszych przy budowie kolei. Wiarusy z pod Lublina i Kielc! Obdarci, brudni, że nie do poznania. Niektórzy o pożółkłych i wybladłych licach. To ci, co chorowali na chorobę „chuchu.” Za 2 pezy dziennie narażają swe zdrowie i życie. A ilu ich tam było, nikt się o tem nie dowie. Ilu to ojców rodzin zginęło, co przyjechali zarobić pieniądze na kupno kawałka pola w kraju, lub na spłatę tych długów mizernych, co na chałupie ciążyły.

A ciężko im było umierać bez tych świętych Sakramentów i zdala od ojczystych stron. Zakopano ich bez trumny w dole na przydrożu. I krzyża nawet nie mają na grobie i nikt nie zapłacze, nie westchnie. Leśne puszczyki tylko w noc ciemną nad nimi się żalą. Nietrudno tu o chorobę i śmierć. Wyżywienie marne. Praca w słocie i deszczu. Noce spędzane pod namiotami, które często wiatr ponosi. Chłody jesienne i zimna, robactwo i zarazę szerzące komary!

Smiercią tu się nikt nie przejmuje. Dozorcy nawet się cieszą! Toć zarobek zmarłego zostanie w ich kieszeni A. dyrektorzy, kapitaliści angielscy, którzy budowę tę finansują? Kilka maszyn ludzkich ubyło. Zastąpią je inne. Zycie ludzkie, życie polskie, to dla nich nawóz kultury — i więcej nic!

Wzdłuż torów kolejowych w „srebrnej krainie” setki grobów zapomnianych! Polskie tam bieleją kości! A kędy noc zapada, jęki słychać bolesne. Duchy ich błądzą samotne i stepom się żalą i leśnej kniei.

Dużo stąd pracę przy kolei opuszcza. Nie czekają wypłaty, idą bez celu i planu. W daleki idą świat.

Na jednej z stacyj spotykam gromadę Łowiczan. Bosi, obdarci, z workami na plecach. Pytam ich, co tu porabiają.

— Proszę Ojca, będziemy kargować!

„Kargować” znaczy w żargonie polsko-hiszpańskim tyle, co jechać „na gapę” pociągiem towarowym. „Treno de carga” bowiem nazywa się po hiszpańsku pociąg towarowy.

Opowiadają mi, że już od miesiąca „kargują”. Uciekają z prowincji Jujui. A jazda taka niebezpieczna. Przed stacją zwykle zeskakują z wagonów, by ich policja nie przychwyciła. Gdy pociąg rusza, wskrabują się na dachy, chowają się pod brezenty, czepiają się osi, byle tylko jechać, uciekać — Bóg miły wie, dokąd. Opowiadają, że stracili jednego towarzysza. Jechał na dachu wagonu, nie uważał i górna zapora rozbiła mu głowę.

Ogromne przestrzenie Chaco przerzyna kolej francuska F. C. F. S. Wagony stare i brudne. Widać, że chodzi tylko o eksploatację pasażerów. Jakżeż bowiem inaczej powiedzieć, jeżeli bilet do Santa Fe (485 km.) kosztuje 50 pezów? Pozatem pociąg jest „mixto”-mieszany. Wiezie więc ze sobą wagony, naładowane drzewem „quebracho”, z którego wydobywa się najlepszy garbnik na świecie.

Towarzystwo w wagonie rozmaite. Przeważają właściciele ziemscy „hacjenderzy.” Kochani to ludzie. Grzeczni, uprzejmi i gościnni aż do przesady. W czasie podróży zebrałem siedem cygar i kilka papierosów. Częstują i proszą, a odmówić nie wolno. Uważanoby to za nietakt. Aże nie palę, więc chowałem to czarne i marne paliwo do teki. Tragarz w Sante Fe był z niego bardzo zadowolony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Korzyść Sierocińca Św. Jadwigi.

Pod egidą sympatycznego Stow. Opieki nad Sierotami, odbędzie się wspaniała i na wskroś oryginalna w swym rodzaju jesienna zabawa zniwiarska, t. zw. „Fall Fiesta and Harvest Dance" w przyszłą niedzielę, dnia 29go października, w pięknej i modernistycznej sali gimnastycznej przy Sierocińcu w Niles. Cała ta impreza złożona będzie z pięknego programu wokalno - muzycznego, okraszonego wesołemi dowcipami i anegdotkami. — Będzie pozatem przedstawienie minstrealne (Minstrel Show). Program przeplatany będzie tańcami przy dźwiękach doborowej orkiestry. A więc jest doskonała sposobność skorzystania z tej imprezy dla wielu byznesmanów, profesjonalistów i politykierów, tudzież dla innych ludzi z wszelkich sfer i zawodów, która rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.—Cały bowiem dochód z tej zabawy i wieczorku, przeznaczony na korzyść sierotek przebywających w tym zakładzie. Cel więc godny wszechstronnego poparcia.

Kto pragnie spędzić przyszłoniedzielny wieczór przyjemnie i wesoło, w kółku licznych przyjaciół i znajomych, a w dodatku zapomnieć o codziennych troskach i kłopotach, niech pospieszy do Sierocińca Polskiego św. Jadwigi, a napewno nie pożałuje czasu spędzonego, ani grosza wydanego, gdyż jak nas poinformowano — komitet zabawy zapewnia, że każdy zabawi się dowolnie przyczem poprze cel szlachetny — bo na rzecz bezdomnych sierotek, pozbawionych pieszczot rodzicielskich, a przygarniętych do tego przytułku znajdują one wychowanie w duchu prawdziwie katolickim i polskim, jakby we własnym domu rodzicielskim, a we wielu wypadkach, daleko lepiej i bezpieczniej. Dla tych, którzy przyjadą tramwajem jest dla wygody autobus, który koło Sierocińca przejeżdża, a na który można wsiąść przy końcu linji tramwajowej.

Ks. Józef Karabasz Proboszczem Parafji Św. Tadeusza.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że następcą ks. Stanisława Chyły, nowo zamianowanego proboszcza parafji św. Salomei w Kensington, jest ks. Józef Karabasz, dotychczasowy asystent w parafji św. Jana Bożego. Władza kościelna powierzyła mu probostwo parafji św. Tadeusza, w Joliet, Ill.

DZIŚ W 12ej WARDZIE WAŻNE ZEBRANIE.

Polsko - Amerykański Klub Demokratyczny 12tej wardy ma dzisiaj, o godzinie 7:30 wieczorem ważne nader zebranie członków i niečłonków w sali ob. Cichonia, róg 40tej ulicy i South Sacramento avenue. Przemawiać do zebranych będą panowie Franciszek W. Zintak, Bryan Hartnett i Kazimierz Kowalski. Po zebraniu obecnym podane będzie piwo — kilka godzin spędzą na miłej pogawędce.

Cornelius Vanderbilt, dziennikarz i publicysta, radzi Amerykanom, aby się trzymali zdaleka od Niemiec, — gdzie sam fakt, że się jest Amerykaninem, jest śmiertelną zbrodnią w oczach hitlerowców.

Spiołunić oznacza zaprawić piołunem, przesycić goryczą.

Gniazdo Rodzinne Lincolna Wraca Do Życia.

Widok odbudowanego Old Salem, rodzinnego gniazda Abrahama Lincolna, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia Parku Stanowego z udziałem gub. Hornera i innych wybitnych osobistości.



RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Ziemia, dająca człowiekowi pokarm, będzie jego też później grobem.

*

Jeżeli chcesz zasięgnąć wiedzy o przyrodzie czytaj najnowsze dzieła; jeżeli chcesz zapoznać się z literaturą — to starsze dzieła.

*

Doskonałość w czemkolwiek okupuje się tylko trudem.

*

Nie bardzo miłym jest datek, niechcący odczepić się od ręki dającej.

*

Łatwo nam przychodzi powierzać drugich miłosierdziu Boga, ale sami nie możemy jakoś zdobyć się na miłosierdzie dla drugiego.

*

Więzienie jest często, niestety, szkołą dokształcającą dla młodych przestępców.

*

Wyrzuty sumienia — to w duszy napominający głos Boży.

*

Światło rodzi cienie; szczęście — smutek.

*

Ktokolwiek uczy prawdziwie o czemkolwiek, oddaje cześć Bogu, rozgłaszaniem dziwów mądrości Bożej.

*

Tylko ten drugim udzielić może skutecznie z zapasu swej wiedzy, kto ją rzeczywiście posiada.

*

Kto uparcie obstaje przy swoim zdaniu, zwyczajnie się myli.

*

Słaby upatruje w upartości rzekomą potęgę swej stałości.

*

Skąpiec żyje w nędzy by umrzeć bogaczem.

*

W nędzy często nędza a nie wola przystaje na zło.

*

Biedak śmieje się w duszy ze złodzieja, chcącego go obrabować.

*

Nie ten biedakiem, kto mało posiada; tylko ten, kto wiele pożąda.

*

Szubienica, choć jest narzędziem śmierci, prowadzi jednak do nieśmiertelności.

*

Skandal jest katem zadającym wokamgnieniu śmiertelny cios sławie.

*

Przyjaciele twoi są odblaskiem duszy twojej.

*

Głupi pyta gwiazd o przyszłość; mądry — Stwórcę tych gwiazd.

*

Często sami sobie winni, są ci, kterzy od Stwórcy obdarzeni zdolnościami szczególnemi, lekkomyślnie je zmarnowali.

*

Popijanie wody ani upaja, ani wywołuje chorobę, ani człeka zadłuża, ani rychło czyni z dzieci sieroty.

Czasy Abrahama Lincolna Wskrzeszone w New Salem.

Odbudowana Wioska Dedykowana Jako Muzeum Narodowe.

New Salem, Ill., 27 paźdz. — Pionierska wioska New Salem, odbudowana i przywrócona do stanu z przed stu lat, kiedy Abraham Lincoln skierował ku niej swe kroki, została wczoraj dedykowana jako jeden z najtrwalszych pomników Wielkiego Oswobodziciela.

Trzynaście chat z okrąglaków, dokładne repliki domostw, jakie stały tu więcej niż sto lat temu, kiedy Lincoln spędzał swoje pierwsze lata w tym stanie, nadają miejscu, nazwanemu obecnie Parkiem Stanowym New Salem, wygląd osady pionierskiej.

Gub. Horner był głównym mówcą podczas ceremonji dedykacyjnych. Przemawiali również F. E. Blane, reprezentujący Old Salem Lincoln League i P. M. Angle, reprezentujący Towarzystwo Historyczne w Illinois. Przewodniczył Logan Hay ze Springfield, prezes Stowarzyszenia Abrahama Lincolna.

Grunta pobłogosławił Ks. prałat M. A. Tarrent, kanclerz katolickiej diecezji Springfield i proboszcz kościoła Najśw. Sakramentu w Springfield.

Gub. Horner i inni mówcy komentowali życie Lincolna jako mieszkańca New Salem. Była wiosna roku 1832, kiedy Lincoln przybył do wioski New Salem i całe otoczenie tutejsze, osobliwie malownicze ustronia nad rzeką Sangamon, miały mieć dużo do czynienia z ukształtowaniem jego charakteru.

Lincoln, jako mieszkaniec New Salem, był kolejno klerkiem sklepowym, poczmistrzem, kupcem (bez powodzenia), mierniczym i pilotem małego parowca na rzece. Tam też zawiązał się romans pomiędzy nim a Anną Rutledge, piękną córką właściciela tawerny, której przedwczesna śmierć miała wycisnąć piętno melancholji na reszcie życia Lincolna.

Indiana Powołuje Wojsko Do Wojny z Bandytami.

Indianapolis, Ind., 27 paźdz. — Stan Indiana, stojący w obliczu fali bezprawia, z którą władze cywilne widocznie nie mogą się skutecznie zmierzyć, powziął wczoraj ostre środki obliczone na wyplenienie bandytyzmu i rabunków przypisywanych zbiegłym kryminalistom z więzienia w Michigan City.

Siedemdziesięciu oficerów i 560 szeregowców z Milicji w Indiana, najlepszych strzelców, powołano do służby w wojnie wydanej elementom kryminalnym. Wojsko będzie posiłkowane przez oddziały strzelców sformowane przez posterunki Legjonu Amerykańskiego na życzenie komendanta stanowego.

Strategiczne plany przewidują stacjonowanie oddziałów żołnierzy w 44 tajnych punktach. Mają oni stać w gotowości do otaczania każdego miejsca, w którem ukrywaliby się bandyci bankowi, gangsterzy lub zbiegli więźniowie. W razie najmniejszego oporu, żołnierze mają rozkaz użycia broni.

Wszyscy milicjanci będą zaprzysiężeni jako specjalni deputowani szeryfów w powiatach, w których będą stacjonowani. Będą oni pod bezpośrednią komendą A. Feeney'a, superintendenta policji stanowej.

ZNOWU O SZKOTACH.

Córka pewnego bardzo bogatego Szkota spadła z mostu do wody. Spostrzegł to pewien młodzieniec. Bez namysłu zrzucił tylko płaszcz i w ubraniu wskoczył za nią. Udało mu się tonącą uratować, ale ledwo dopłynął z nią do brzegu, sam zemdlał z wycieńczenia. Gdy otworzył oczy, leżał na dywanie w domu ocalonej przezeń dziewczyny. Jej ojciec, wzruszony do łez, siedział przy nim.

— Szlachetny, młodzieńcze, — przemówił drżącym głosem, — ocalił pan moją jedyną córkę, skarb mój najukochańszy. Jestem pańskim dłużnikiem. — Jak mam wyrazić swą wdzięczność? Przez ten czas, gdy leżał pan bez przytomności, rozmyślałem o tem, i oto, co panu zaproponuję: czy mógłbym pokryć połowę kosztów wyprasowania pańskiego rozmokłego ubrania?

— W Turcji postanowiono usuwać obcokrajowców na rzecz Turków. Prawo co do tego będzie wprowadzone już w grudniu r. b.

Około 5,000 osób było obecnych na ceremonji dedykacji tego Muzeum pamiątek z życia Abrahama Lincolna.

KUPUJCIE TERAZ!

Rząd rozpoczął silną agitację, aby teraz czyniono jak najwięcej zakupów. Zwiększenie zakupów wchodzi w program rządowy, zdążający do odrodzenia handlu i przemysłu. Zwiększenie bowiem zakupów najrozmaitszych towarów spowoduje większe zapotrzebowanie pracy.

Wszystkie większe placówki przemysłowe poczyniły już plany, aby współdziałać z planami rządu. Właściciele „MIDWEST SKŁADÓW" uważają za swój obowiązek poczynić to wszystko, czego wymaga rządowy plan odrodzenia ekonomicznego. A ponieważ obecnie rząd woła „kupujcie teraz", właściciele „MID WEST SKŁADÓW" stosując się do jego woli, poczynili takie przygotowania, by publiczność mogła więcej kupować a przytem na każdem zakupnie i oszczędzać.

Pomimo tego, że ceny niemal wszystkich towarów poszły w górę, „MIDWEST SKŁADY" będą miały specjalną wyprzedaż, podczas której ceny wszystkich artykułów będą zadziwiająco niskie. Wystarczy tylko przeglądnąć ogłoszenie, umieszczone w dzisiejszym numerze tego dziennika, aby przekonać się, że ceny w „MIDWEST SKŁADACH" są rzeczywiście bardzo umiarkowane.

Dlatego też troskliwe i oszczędne gospodynie powinny skorzystać z tej specjalnej sprzedaży i zaopatrzyć swoje spiżarnie w towary, nabyte za tak niską cenę. Każde zakupno w „MIDWEST SKŁADACH" jest zakupnem oszczędnościowem. A pozatem wszystkie towary są najlepszej jakości.

Kupujcie teraz! Współdziałajcie z odrodzeniowym planem ekonomicznym rządu. Kupujcie w „MIDWEST SKŁADACH" i pomagajcie samym sobie przez zaoszczędzenie w wydatkach!

A ceny w „MIDWEST SKŁADACH" podczas tej sprzedaży są tak niskie, że kto z nich nie skorzysta, sam sobie krzywdę wyrządza!

Co Słychać Na Polonji.

Pani Wanda Komendzińska, oraz pan Mucha, z Zakopanego, wysprzedają na Wystawie Światowej w pawilonie Niemiecko-Amerykańskim rzeźby, hafty i koronki z Polski. Wielka okazja nabycia za bezcen powyższe artykuły. Wyjeżdżają do Polski dnia 1-go listopada.

Pierwsze przedstawienie i bal na Franciszkowie, urządza Koło Ośw. Jaźwian, pod tytułem „Wesele Dziana z Ameryki w Starym Kraju", pod przewodnictwem Tadeusza Kantora, dnia 29go października, w sali Jana Cygana, 4359 West Thomas ulica, narożnik Kostner ulicy „Harmony Hall". Początek przedstawienia o godzinie 4:30 po południu. Komitet Koła Ośw. Jaźwian uprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków o liczne przybycie. Cel godny poparcia. Komitet dokłada wszelkich starań, aby wszystkich należycie ubawić. Wiele niespodzianek. Bilety do nabycia przy kasie.

Zabawę Wilkołaków urządza Oddział Jana z Kolna, Nr. 4ty Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce, we wtorek, 31go października, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali „Oaza", Avenue Kafeterji, p. nr. 1250 Milwaukee ave. Doborowa muzyka. — Wiele niespodzianek.

Klub Ołpiny urządza w tę niedzielę, dnia 29go października bal połączony z jarmarkiem w sali Atlas, 1436 Emma ul.

GROŹNA FALA POŻARÓW W STANISŁAWOWSKIEM.

Stanisławów. — Nowa fala groźnych pożarów nawiedziła w ostatnich dniach wiele miejscowości w wojew. stanisławowskiem, pociągając za sobą krociowe szkody.

W Radczy pod Stanisławowem powstał z niewiadomej przyczyny pożar w realności Hrynia Pawluka. Płomienie przerzuciły się na sąsiednie zagrody, powodując sytuację bardzo groźną dla całej wsi. Ogółem spłonęły 4 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczemi, inwentarzem rolniczym i garderobą. Ogólna szkoda wynosi 14.100 zł.

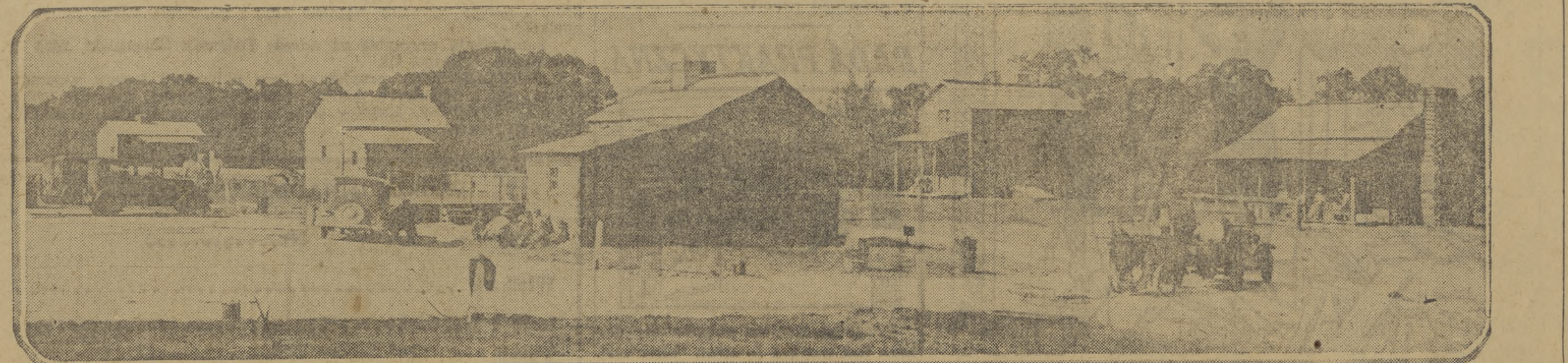
W Lipczy Dolnej, pow. rohatyńskiego, w domu Dmytra Lalki, wybuchł pożar, który strawił budynki gospodarcze wartości 2,500 zł., poczem przeniósł się na sąsiednie zabudowania Ołeny Łotockiej, niszcząc dom i 3 budynki gospodarskie, oraz znaczną ilość zboża. Ogólna szkoda wynosi 6,548 zł. Pożar wznieciły dzieci w czasie zabawy zapałkami.

Nocy ubiegłej powstał ogień w zagrodzie Dmytra Irodenki i H. Demiańczuka w Nadwórnej, który strawił wspólny dom obu oraz budynki gospodarskie. W czasie pożaru zginęły 2 krowy i większa ilość drobiu. Szkoda wynosi 5,000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

W Chochoniowie, pow. Rohatyn, w zagrodzie M. Medwida, strawił ogień dom mieszkalny i zabudowania, poczem przerzucił się na sąsiednie dwa budynki Zełeneckiego. Szkoda wynosi około 3,000 złotych.

— Kalorją w medycynie nazywa się taka ilość ciepła, która wystarcza, aby ogrzać kwartę wody o 2.8 st. Fahrenheita.

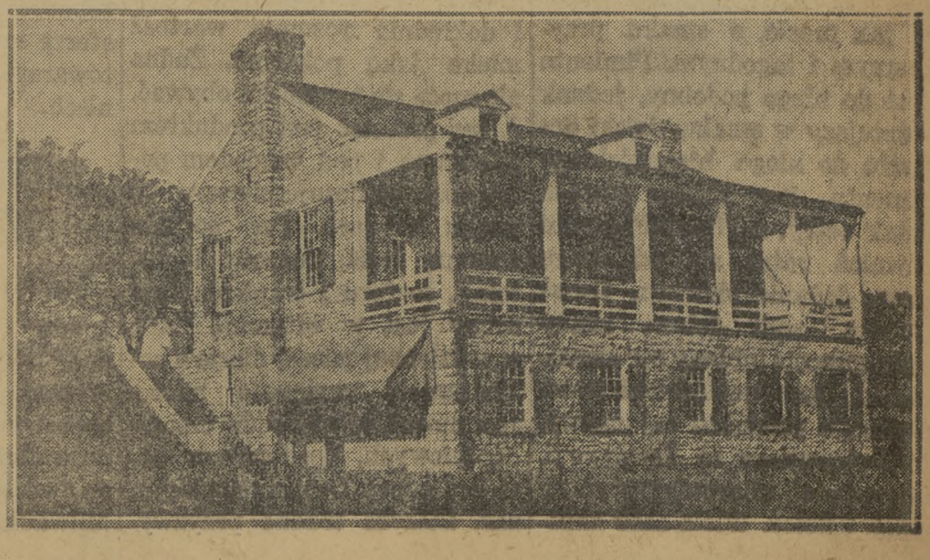
CZASY LINCOLNA WSKRZESZONE.



Ogólny widok miasteczka New Salem, Ill., w którem Abraham Lincoln spędził swoje młode lata. Miasteczko, przyprowadzone do stanu z przed stu lat, ...owano wraz z okolicą jako New Salem State Park.

Nowe Muzeum Lincolna.

Budynek w Old Salem State Park, w którym znajdą pomieszczenie pamiątki z życia Abrahama Lincolna. Restauracja Old Salem, rodzinnego miasteczka wielkiego Oswobodziciela, została już skończona.



Ser Jest Najzdrowszym i Najpożywniejszym Produktem z Mleka.

Przed bardzo wielu wiekami jakiś nieznany azjatycki podróżnik stał się wynalazcą jednego z najbardziej lubianych obecnie pokarmów — sera. Od tego czasu ser zajmował coraz bardziej poczesne miejsce w liczbie pokarmów człowieka, aż obecnie zajął na tem polu jedno z dominujących miejsc. Najlepszym tego dowodem jest naprzykład to, że w fabrykach w Stanach Zjednoczonych wyrabia się corocznie przeszło trzysta miljonów funtów sera, a stan Wisconsin produkuje z tego około 60 procent.

Wyrób sera w Ameryce zapoczątkował się przy stosowaniu starych i ogromnie prymitywnych metod. Stopniowo z domów i farm wyrób sera przeniósł się najpierw do niewielkich zakładów fabrycznych, a następnie do powiększonych i coraz bardziej rozwijających się wielkich fabryk, w których wyrabiano kilka gatunków sera.

Początkowo wyrabiano tylko wielkie, okrągłe sery. Konsumenci jednak poczęli narzekać, wobec czego fabrykanci byli zmuszeni nietylko zwiększyć wybór wyrabianych gatunków sera, ale także dostarczać go konsumentom w ilościach niewielkich, należycie opakowanych, zabezpieczonych od możliwości zepsucia, oraz najzupełniej gotowych do natychmiastowego spożycia.

Obecnie, dzięki wielu uciążliwym próbom i doświadczeniom, fabryki sera w Stanach Zjednoczonych doszły do takiej perfekcji w produkcji tego przysmaku, że przodują na tem polu całemu światu. Wizyta w którejkolwiek z fabryk sera pozwoli nam zaznajomić się dokładnie z systemem produkcji, z procesem dobierania składników, pasteuryzowania i pakowania sera.

W wielkich składnicach widzi się setki tysięcy funtów świeżo wyrobionego sera, umieszczone w odpowiedniej temperaturze, celem zapewnienia produktowi sposobności "dojrzenia". Proces ten trwa od czterech do ośmiu miesięcy. Doświadczeni pracownicy, zapomocą dotknięcia palcami grudki tak dojrzewającego sera, oraz zapomocą powonienia i smaku, decydują momentalnie w jakiej fazie dojrzewania znajduje się ser.

Gdy ser jest już zupełnie dojrzały poddaje się go procesowi oczyszczania, usuwa się skorupę i parafinę i przygotowuje do pasteuryzowania. Później nstępuje umiejętne łączenie różnych gatunków sera w jedną całość, zapomocą mielenia i prasowania, przez co otrzymuje się sery różnego smaku i gatunku. Tak przygotowany ser jest pasteuryzowany w olbrzymich stalowych kotłach. Następnie ser poddaje się roztopieniu na płynną masę, którą wlewa się w specjalne formy i foremki, stosownie do wagi i gatunku. Niezwykle skomplikowane maszyny ochładzają następnie ten płynny ser, który po stwardnięciu jest również maszynowo pakowany w synfolję, lub naczynia metalowe i szklane.

Z liczby bardzo wielu znanych i stale wyrabianych serów amerykańskich największem wzięciem cieszą się sery, znane w handlu pod nazwami angielskiemi: American, Pimiento, Nippy, Nippy Pimiento, Swiss, Brick, Camembert, Caraway i Mustard Swiss Cheese.

Ser znany jako American jest niezwykle pożywny, gładki jak masło, o smaku przyjemnym i łagodnym. Pimiento jest do niego podobny, jednak ostrzejszy w smaku, dzięki dodaniu do niego hiszpańskiego pimentu. Ser Nippy posiada smak ostry, a Nippy-Pimiento również różni się od niego przez dodanie pimentu. Swiss Cheese, czyli dobrze znany i niezmiernie lubiany ser szwajcarski, jest naśladownictwem słynnego produktu tej nazwy, importowanego ze Szwajcarji, i posiada charakterystyczny smak i kolor. Wiele osób zadowala się produktem amerykańskim, wiele jednak domaga się wciąż oryginalnego produktu szwajcarskiego, którego nikt jeszcze nie zdołał zupełnie dokładnie naśladować.

Brick Cheese ma również swój charakterystyczny, nieco ostry smak i pobudza apetyt. Cream Cheese wyrabiany jest z niezbieranego mleka, z dodatkiem czystej śmietanki. Ser Camembert jest podobny do sera śmietankowego, jednakże jest znacznie ostrzejszy w smaku. Old English Cheese ma ostry, przyjemny smak i uznawany jest przez smakoszów za przysmak. Ser Limburger jest bardzo lubiany, ale spożywają go niewiele, gdyż tylko smakosze mogą spokojnie wytrzymywać jego niezwykle ostry i niemiły zapach. Pasteuryzowany ser Limburger jednak ma znacznie więcej zwolenników, gdyż nie traci nic na smaku, zdobywa na łagodności, a traci wiele niemiłego zapachu.

Ser Caraway, jest gładki, śmietankowy i ma smak przyjemny wskutek dodania kminku. Ser Mustard Swiss ma smak znacznie ostrzejszy niż regularny ser szwajcarski, przez dodanie musztardy.

Prócz omówionych gatunków sera spotyka się na rynkach handlowych wielki wybór serów w postaci pewnego rodzaju masła, których używa się do kanapek i sandwiczów. Sery te mają różny smak, stosownie do przymieszek korzeni i zapraw. Spotykamy również w handlu wielki wybór serów proszkowanych, należycie opakowanych i gotowych do użycia. Niektóre gatunki tych rodzajów sera pakuje się obecnie w specjalne naczynia w rodzaju solniczek, przy pomocy których można używać tych serów bez potrzeby otwierania naczynia, w którem się ser znajduje.

Obok serów, fabryki amerykańskie rozpoczęły niedawno wyrób specjalnego rodzaju produktu żywnościowego, który jest serem w nowej postaci. Przy wyrobie tego nowego produktu fabryka stara się wykorzystać i zatrzymać te wszystkie poboczne składniki, które przy wyrobie sera są odrzucane, a mianowicie: cukru mlecznego, protein mlecznych, składników mineralnych w mleku, witamin i wapienia. Chemicy, po długich próbach zdołali wykryć proces, mocą którego te składniki daje się mieszać i formować w niemal stałą masę, która następnie, drogą innego procesu, daje się łączyć i pasteuryzować wspólnie z śmietankowym serem. Nowy ten produkt daje się krajać jak ser, jednakże daje się również rozsmarowywać na chlebie jak masło. Gotowany, ten nowy ser rozpuszcza się łatwo i zupełnie. Jest równie lekko strawny jak mleko, doskonały jako pokarm dla dzieci i może być używany wszędzie tam, gdzie używamy któregokolwiek z gatunków sera.

Z powyższego widzimy, że gospodyni ma do wyboru tak wielki dobór różnych serów, że może z niego korzystać każdego czasu, tak w miesiącach letnich, jak zimowych.

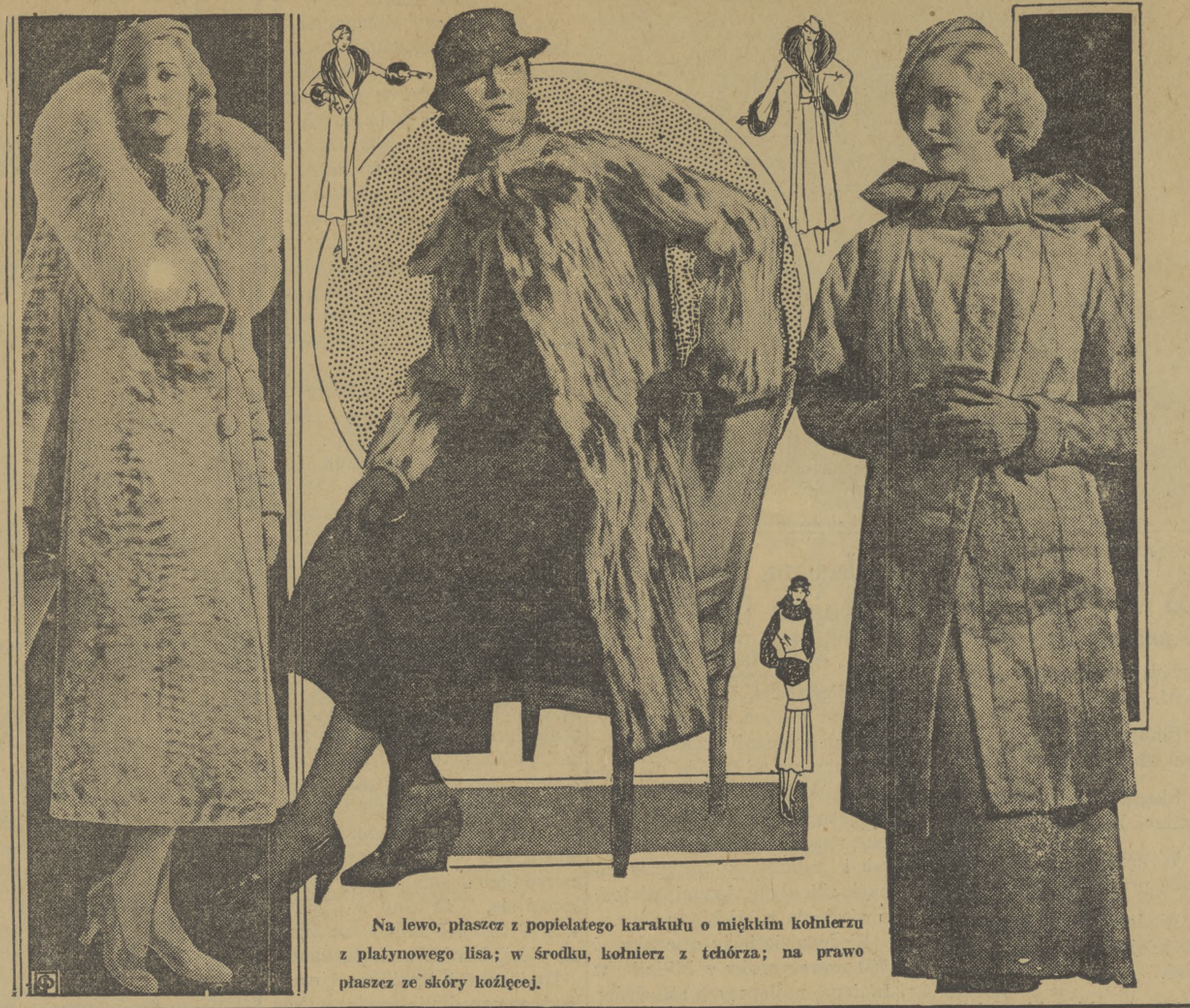
Niestety w wielu domach ser używany jest wciąż jeszcze tylko za pewien dodatek do regularnego pożywienia, a w innych podawany jest albo jako zakąska poza regularnemi pokarmami, albo też na zakończenie obiadu czy kolacji, tylko jako przysmak.

Każda gospodyni jednak zna i dokładnie rozumie wartość mleka jako pokarmu. Żadna nie może się bez mleka obywać. A ser przecież jest produktem mlecznym i pod względem pożywności znajmuje pierwsze po mleku miejsce. Ser posiada znaczną ilość tłuszczu i proteiny, fosforu i wapienia; zasobny jest w witaminę "A"; w codziennej naszej diecie z powodzeniem zastępuje mięso. Jest nawet, ze względów oszczędnościowych, doskonałym zastępcą mięsa. Osobom starszym zaś, którym trudno przyzwyczaić się do stałego picia mleka, ser dostarcza tych ważnych składników, których dostarczyć może tylko produkt mleczny. Pół funta sera dziennie dostarczy organizmowi dorosłej osoby dosyć proteiny i conajmniej dwie trzecie tych kaloryj, które potrzebne są na cały dzień życia.

Ser dzięki swej tłustości jest bardzo lekko strawny, zwłaszcza gdy spożywany jest z chlebem lub przetworami zbożowemi, oraz gdy jest ugotowany. Wiele gospodyń, dla tych powodów,, planuje obiady lub kolacje, w których ser jest potrawą główną, z dodatkiem sałaty z majonezem. Jako deser na takich obiadach dobra gospodyni wybiera owoce, świeże lub gotowane. Taki obiad lub kolacja dadzą pełne zadowolenie i dostateczny zasób pożywienia.

Ser może być częścią składową każdego rodzaju potrawy; tak zupy, jak pieczystego lub leguminy. Jest także znakomity do wszelkiego rodzaju kanapek i sandwiczów. Dlatego dobra gospodyni nie zapomina o serze i daje mu poczesne miejsce w codziennej diecie rodziny.

FUTRZANE KOŁNIERZE PŁASZCZOWE SĄ ODMIENNE W TYM SEZONIE.



Na lewo, płaszcz z popielatego karakułu o miękkim kołnierzu z platynowego lisa; w środku, kołnierz z tchórza; na prawo płaszcz ze skóry koźlęcej.

"Good Fellowship Club" Urządza Zabawę Taneczną.

Zawitała pora jesienna, kiedy to młodzież nasza lubi się zabawić a szczególnie potańczyć. To też jak rok rocznie tak i w tym roku Klub Towarzyski św. Wacława, znany jako Good Fellowship Club w parafji św. Wacława, urządza doroczną zabawę taneczną w sali parafjalnej św. Wacława, No Lawndale avenue i Roscoe ulica, w niedzielę dnia 19go listopada, b. r.

Komitet robi energiczne zabiegi aby zabawa udała się o ile możności lepiej jeszcze jak poprzednie podobne zabawy, które zawsze były sukcesem.

Prosi się przeto młodzież wacławoską jakoteż przyjaciół z innych parafji, by raczyli zarezerwować sobie dzień 19 listopada, by brać udział w tej zabawie, gdyż nadarza się sposobność ubawienia się w atmosferze rzeczywiście gościnnej i towarzyskiej. — Dorota M. Danisch.

BURSKA ŚPIEWA W DETROIT.

Pani Janina Burska, znana śpiewaczka operowa którą rodacy mieli sposobność poznać i słyszeć podczas jej występów operowych w Chicago, występuje obecnie w Detroit, skąd po dwóch tygodniach uda się do Milwaukee, Wis. Rodacy nasi z Chicago zamierzają przeto udać się do Milwaukee aby jeszcze raz usłyszeć ją i podziwiać jej głos.

JESIENNA MODA.

Moda jesienna nie może rościć pretensji do samodzielności. Demi-saison to okres nie mający w sobie żadnych elementów twórczych. Jest on raczej refleksją po tem co było, niż zapowiedzią przyszłości, tak samo jak jesień w przyrodzie jest porą dojrzewania i zbiorów.

Zadaniem jesiennej mody jest retuszowanie obrazu, obrzuca ona krytycznem okiem wszystko, co było dotychczas, przekreśla to, co jest zbyteczne i podkreśla niedociągnięcia. Stawiając kropkę nad „i", jesienna moda zamyka sezon. — „Rien ne va plus!" — woła, jak krupier pod koniec gry. Hazard skończony. Króciutka chwilka wytchnienia, ale tylko króciutka, bo za chwilę znów zacznie się wielka gra. Tymczasem na scenie zmieniają dekorację.

Szerokie ramiona, wysoka talja, skromna sukienka wełniana z charakterystycznem wycięciem pod samą szyją, za całą ozdobę pasek z piękną klamrą i cięcia — dużo rozmaitych cięć! Co do płaszcza, pozostaje nadal luźny. Smukłą sylwetkę owinie szczelnie, że wyda się jeszcze bardziej elastyczna, tęższą zaś zyska na smukłości w luźnych, zacierających kształty zwojach materjału. Pojęcie ensemble ulegnie zmianom zasadniczym. Łatwa harmonja barw i linji ustąpi miejsca kontrastom. Zmieni się tendencja mody w stosunku do sylwetki pani. Do niedawna zadaniem toalety było modelowanie i uwypuklenie kształtów, podczas gdy nadchodząca moda ujawnia wręcz przeciwne chęci, pragnie ona osnuć kobietę mgiełką tajemniczości.

A teraz co do materjału: wszystko, co nie jest przeznaczone do sportu, zrobione będzie z materjału jednobarwnego. Na szczęście monotonja nam nie grozi, składa się na to przedewszystkiem obowiązek ożywienia sukien jasnem przybraniem, po drugie wyrób materjału będzie tak wyszukany i dekoracyjny, że materjał sam przez się stanowić będzie ozdobę. Wełny będą przetykane wielbłądzim i zajęczym włosem, przerabiane strusiemi piórkami, nićmi jedwabiu, metalu. — Wzory na desenie brane będą z natury. Falistość morza, karby na futrze młodych zwierząt, kędzierzawość mchu i świeżej runi — wszystko to będzie musiała oddać maszyna tkacka. — Z kolorów na pierwsze miejsce występuje bronzowy we wszystkich tonacjach; bronz wpadający w rdzawy, w kolor drzewa. Poza tem faworyzowane będą wszystkie odcienie niebieskiego szczególnie ciemne i zadymione tony. Dużo czarnego, mniej znacznie szarego i nic zielonego.

Handlarz starzyzną i wogóle przekupień, obnoszący towary od domu do domu, zwie się domokrążcą.



Obiad Na Jutro.

Zupa z Pomidorów.
Wyśmienity Cielęcy Gulasz.
Duszone Kartofle.
Pomidory Zapiekane z Jajami.
Całuski Czekoladowe.
Kawa.

Wyśmienity Cielęcy Gulasz.

Półtora funta cielęciny, jak na potrawkę, funt wołowiny i pół funta wieprzowiny, obrać dokładnie z grubszych kości (można pozostawić chrząstki), pokrajać w kostkę. Na czterech plasterkach wędzonki, drobno pokrajanej, zasmażyć jedną drobno usiekaną cebulę i pół ząbka czosnku, z dodaniem szczypty kminku, oraz soli i pieprzu do smaku. Gdy cebula się przyrumieni, dodać najpierw mięso wołowe i dusić przez dwadzieścia minut, a następnie dodać cielęcinę i mięso wieprzowe, trzy łyżki mąki, rozmieszanej w zimnej wodzie, nieco papryki mielonej, jeden listek bobkowy i wrzącej wody tyle, aby sos był odpowiednio gęsty. W nakrytem naczyniu trzymać na ogniu tak długo, aż wszystko mięso będzie zupełnie miękkie, a jeżeli potrzeba, dodać nieco gorącej wody. Do gulaszu takiego najlepiej się nadają duszone kartofle.

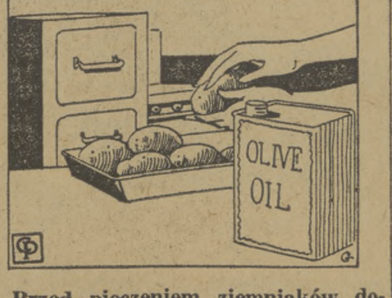
Pomidory Zapiekane z Jajami.

Dowolną ilość pomidorów, licząc po jednym na osobę opłókać, skroić wierzchni plasterek od strony łodygi i wydrążyć sam środek. Wydrążone pomidory posolić, odwrócić do góry dnem, aby wszystek sok z nich wyciekł, następnie poustawiać pomidory w płytkiej brytwanne, wbijając do każdego jajko. Z wierzch posolić popieprzyć i posypać bułką tartą. Wstawić do umiarkowanego pieca (375 st. F.) i piec przez 40 minut, lub dopóki jaja nie zetną się. Pomidory te podaje się z sosem grzybowym.

Całuski Czekoladowe.

Cztery białka ubić na pianę, domieszać ¾ funta cukru i ucierać przez godzinę w jedną stronę, poczem dodać ¾ funta utartej czekolady, ¾ funta zmielonych migdałów z łupinami i soku z pół cytryny. Wymieszawszy wszystko dobrze formować małe gałki, położyć na blasze wysmarowanej masłem, spłaszczyć nisko i upiec w średnim piecu.

RADA PRAKTYCZNA.



Przed pieczeniem ziemniaków dobrze jest natrzeć je oliwą "olive oil" lub wędzonką. Kartofle nie będą się wówczas kurczyły i nabiorą lepszego smaku.

ŻART.

Gdy mi Twe usta w szepcie cichym
Zaprzeczą wszelkich praw
Uśmiech wysączę z dna kielicha...
A Ty... mój uśmiech—zdław.

Oczy Twe zimne będą, cudze,
Opadnie chłodna dłoń...
Z żalu rozłąki żart wyłudzę...
A Ty go z warg mych—zgoń.

Po latach męki maskaradę
Sennie otuli grób...
Zastygnie we mnie uśmiech blady,—
Krwią tryśnie u Twych stóp...

Jerzy Zwrot.

Miły Gość z Polski.

Do Chicago przyjechała znakomita i odznaczona pianistka, prof. konserwatorjum w Poznaniu, panna Magdalena Lipkowska. Już od miesiąca gość ten miły bawi w Stanach Zjednoczonych, a ostatnio przybył do Chicago z Detroit i zamierza później zwiedzić całe Stany Zjednoczone. Koncerty panny Lipkowskiej cieszą się zwykle wielkiem powodzeniem gdziekolwiek ona bywa na występach. Dlatego też w Chicago panna Lipkowska wystąpi w koncercie urządzonym pod egidą Klubu Artystycznego, dnia 12go listopada o 4tej godzinie po południu w „Illinois Women's Athletic Club" przy Pearson ul. i Tower Ct. Bliższe szczegóły będą podane później.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU.

Panna Rozalja Sternel wstąpiła w związek małżeński z panem Antonim Jasłowskim synem Sebastjana Jasłowskiego. Ślub państwa młodych odbył się w kościele św. Wojciecha, dnia 25-go października, o 10tej godzinie rano. Damą honorową była panna Helena Gniadek, a panna Anna Skrzysińska z p. Stanisławem Sową drużbowali.

Panna młoda była ubrana w białą powłóczystą suknię atłasową i welon w stylu „Empress".

Bankiet Jubileuszowy Tow. Polek Św. Jadwigi.

Tow. Polek św. Jadwigi urządza bankiet jubileuszowy 25cio lecia połączony z zabawą taneczną w niedzielę, dnia 19-go listopada o 6-tej godzinie wieczorem w hali parafjalnej św. Jana Bożego przy 52ej i Throop ul. Bilety po $1.00 od osoby. Komitet dokłada wszelkich starań aby bankiet i zabawa wypadły jaknajlepiej i zaprasza Polonję w Town of Lake na tą uroczystość.

Komitet: P. Janicka, S. Panowicz, Z. Dorken, P. Zwolińska, A. Bednarowicz, M. Kamińska, S. Lenartowicz, E. Kowalewska i F. Czajkowska.

Dywany i chodniki dywanikowe utrzyma się stale w świeżym stanie, jeżeli raz na tydzień, po wydostaniu z nich kurzu, zamiecie się je miotłą, umaczaną lekko w wiaderku z wodą, do której dodano przedtem filiżankę terpentyny.



BUFIASTE RĘKAWKI SĄ JESZCZE MODNE.

Anne Adams Modełko 1528.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 8 potrzeba 2 jardy 36 calowej materji i ¼ jarda kontrastowej materji.

ODPOWIEDNIA NA WSZELKIE OKAZJE.

Modełko 546.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅛ jarda 54 calowej materji na sukienkę, także 2¼ jarda 39 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...........

Wielkość.......................................

Imię i Nazwisko...............................

Adres..

Miasto.......................... Stan..............

Ostatnie Wieści Ze Świata.

DLACZEGO NIE DOSZŁO W 1920 R. DO WSPÓLNEGO FRONTU POLSKI I LITWY?

Kowno, 27. paźdz. — Były minister spraw zagr. Puryskis ogłasza w piśmie „Trimitas" rewelacje dotyczące układu z Polakami w r. 1920 w czasie marszu bolszewików na Warszawę.

Według oświadczenia Puryckisa w czasie ofenzywy bolszewików na Wilno, zgłosiło się do niego dwóch polskich oficerów z propozycją utworzenia wspólnego frontu polsko-litewskiego od Dyneburga do Grodna.

Puryckis, chociaż był wówczas ministrem spraw zagr. nie mógł dać decydującej odpowiedzi i oświadczył, że musi porozumieć się wpierw z pozostałymi członkami rządu.

Prosił więc, by oficerowie zgłosili się następnego dnia.

Puryckis, oraz przedstawiciele rządu zgodzili się na koncepcję polską, ale jednak ani dnia następnego, ani w dniach późniejszych oficerowie polscy nie zgłosili się. Dopiero później Puryckis jako minister spraw zagr. dowiedział się, że obydwaj oficerowie polscy zostali przez władze wojskowe litewskie aresztowani i osadzeni w Szawlach.

Stało się to, — jak się później okazało — pod naciskiem posła sowieckiego w Kownie, który obawiał się utworzenia wspólnego frontu litewsko-polskiego.

Był to wielki błąd Litwinów i prawdopodobnie historja potczyłaby się inaczej, gdyby nie miało miejsce owo aresztowanie polskich oficerów. Oświadczenie Purickisa wywołało w Kownie sensację.

Wielki Zjazd Rusinów We Lwowie.

Lwów, 27. października. — Rusini małopolscy urządzają dn. 31 bm. wielki zjazd Rusinów we Lwowie dla uczczenia 20 rocznicy ciężkich przeżyć w obozie koncentracyjnym w Thalerhofie pod Grazem w Austrji.

Jak wiadomo, obóz koncentracyjny w Thalerhofie przeznaczony był dla 40,000 osób z terytorjum b. Galicji, aresztowanych przez władze austrjackie w czasie wielkiej wojny. Większość internowanych w Thalerhofie stanowili Rusini. Na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie poświęcony będzie symboliczny pomnik, postawiony przez organizacje ruskie dla uczczenia Rusinów, który zginęli w obozie koncentracyjnym w Thalerhofie. Na terenie czterech województw Małopolski potworzone zostały komitety powiatowe, lokalne, które czynią przygotowania do zjazdu lwowskiego. Rusini spodbiewają się, że na zjazd talerhowski we Lwowie przybędzie około 10,000 osób, które były w czasie wielkiej wojny internowane w Thalerhofie.

UCZONY FRANCUSKI WYNALAZŁ POTWORNY GAZ TRUJĄCY.

Paryż, 27. paźdz. — „Le Matin" donosi, że dyrektor instytutu chemicznego „Clermond Ferrand" prof. Bert odkrył przypadkowo nowy gaz trujący, odznaczający się niezwykłą intensywnością.

Jest to odpowiednik iperytu i luizytu. Doświadczenia, wykonywane na zwierzętach wykazały, że żadna maska przeciwgazowa nie będzie mogła zabezpieczyć przed strasznemi skutkami działania gazu, który atakuje nietylko drogi oddechowe, ale również tkanki i komórki.

Nowy gaz, jak również płyn, wydzielający ten gaz są bezbarwne.

DLACZEGO NIEMCY CHCĄ UFORTYFIKOWAĆ GRANICĘ Z POLSKĄ?

Paryż, 27. paźdz. — Omawiając żądania Niemiec do fortyfikacji ich granic wschodnich, ppłk. Magne pisze w „Petit Journal", że żądania te świadczą dowodnie o chęci Niemiec zaatakowania najpierw Francji, obecnie bowiem fortyfikacje nie służą już za bazę do ofenzywy, lecz buduje się je w miejscach zgóry przeznaczoych do obrony. Fortyfikacje na wschodniej granicy Rzeszy niemieckiej byłyby zdaniem autora artykułu osłoną dla operacyj ofenzywnych na zachodzie.

ZE SZCZEPANOWA

W niedzielę najbliższą zakończy się bazar parafjalny na Szczepanowie. Dotychczas bazar cieszy się dobrem powodzeniem. Na zakończenie w tę niedzielę będą rozpremjowane fanty pieniężne.

*

W bazarze niedzielnym weźmie gremjalny udział Tow. Królowej Korony Polskiej, gr. 1026 Z. P. R. K. Członkowie proszeni są o przybycie o godzinie 6-tej wieczorem do sali pod kościołem.

*

Nadzwyczajnie wspaniała i wzruszająca ceremonja koronacji Królowej Różańca św., oraz solenne przyjęcie nowych członkiń do Bractwa Dziewic Różańcowych, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 29go października, o godzinie 3ej po południu.

Program ceremonji składać się będzie ze spiewu Veni Creator. poczem nastąpi przemówienie ks. Józefa Wiśniewskiego. Następnie bedzie solenne przyjęcie nowych członkiń, a potem koronacja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Koronacji dokona p. Stanisława Korzec. Koronę będzie nieść p. Anna Stanowska. Damami honorowemi będą p. A. Smaza i p. A. Samborska.— Damy honorowe nieść będą bukiety drobnych białych i żółtych chryzantemów. Wszystkie panienki, które będą brały udział w koronacji ubrane będą w białe sukienki, a na głowach będą miały białe weloniki. Piękny bukiet dużych białych chryzantemów poniesie mała Adelcia Cwynar. — Każda członkini ofiaruje jeden kwiatek z bukietu u stóp Królowej Różańca św. w czasie koronacji. — Chór szczepanowski pod dyrekcją p. Leona Hełminiaka dopełni całości programu. Panna Józefa Pyrek, członkini Dziewic Różańcowych odśpiewa „Ave Maria" i „Różaniec mój."

Po koronacji w sali szkolnej Dziewice gościć będą na herbatce nowo przyjęte członkinie, oraz ks. S. Bubacza, proboszcza, ks. F. Piwkę, kapelana Dziewic, ks. J. Wiśniewskiego ,oraz ks. J. Hoffmana. Pomiędzy innymi gośćmi będą czcigodne Siostry Nauczycielki oraz p. Leon Hełminiak z członkami i członkiniami chóru. Dziewice zapraszają parafjan i przyjaciół aby wzięli udział w tej uroczystości.

*

We środę nadchodzącą przypada uroczystość Wszystkich Świętych, święto obowiązujące każdego chrześcijanina do wysłuchania Mszy św. Porządek nabożeństw będzie następujący: o 6ej, 8ej, 10ej i 12ej w południe. Wieczorem nieszpory podwójne.

Plakieta jest to płaskorzeźba w metalu, rodzaj medaljonu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy wuj nasz, ś. p.

WOJCIECH OWSIAK

Członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. przy parafji św. Stanisława Kostki, Klubu Tadeusza Kościuszki—po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 11:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1621 Holt ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, á stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Czubak, siostrzenica, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Karol Żuliński, Tel. Brunswick 2585. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i szwagier nasz,

Ś. P.

KS. STEFAN RUTKOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 r. o godzinie 1:15 rano, przeżywszy lat 38.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Henryka A. Patki, narożnik 48ej i S. Hermitage Ave. Eksportacja zwłok do kościoła św. Józefa w niedzielę, dnia 29go października, o godzinie 4ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30go października, o godzinie 10ej rano z kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Magdalena Rutkowska, matka; **Anna i Katarzyna Litoborskie i Marjanna Sobczak**, siostry; **Franciszek i Władysław Litoborscy**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy H. A. Patka, 1734 W. 48ma ul. 28

REZOLUCJE

Chór św. Trójcy przy kościele św. Trójcy zasyła rodzinie

Ś. P.

PIOTRA DRECHNEYA

wyrazy szczerego współczucia.

Członkowie i członkinie chórów są proszeni ustawić się przed kościołem św. Trójcy w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 10:45 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłemu członkowi.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym pana Józefa Makarskiego, 1123 Noble ul.

Zarząd Chórów Kościelnych przy parafji św. Trójcy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, ś. p.

TOMASZ CICHOŃ

Członek Tow. Kadetów św. Jerzego, Grupa 402, Z. P. R. K., Kazimierza Żechlińskiego, Grupa 2459 Z. N. P. i Security Benefit Ass'n. Pułaski Council — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go października, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go października, o godzine 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Leona Kawczinskiego, 910 N. Western Ave., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Władysław, Emil**, synowie; **Helena**, córka; **Adam Cichoń**, kuzyn; **Wiktorja Szafran**, kuzynka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 5534. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz, ś. p.

JÓZEF OLECHNOWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go października, 1933 roku, o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 2008 W. Chicago Ave., do kościoła św. Sylwestra, przy Palmer i Humboldt Blvd., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Po informacje telefonować Humboldt 8220. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość ,iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

STANISŁAW DZIĘLAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go października, 1933 roku, o godzinie 11ej rano, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3306 So. Wall ulica do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, żona; **Katarzyna**, córka; **Józef i Aleksandra**, rodzice; **Kazimiera, Helena, Leonarda, Marjanna**, siostry; **Władysław, Roman i Jan**, bracia; **Franciszek i Marja Gajewscy**, teściowie, wraz z całą rodziną. 25,27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babka nasza,

Ś. P.

ANTONINA SŁOMINSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go października, o godzinie 5:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2218 W. 21szy Place do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Władysław Słomiński, mąż; **Feliks, Wacław, Jan i Gertruda**, dzieci; **Marja i Marja Słomińskie**, synowe; **Władysław Szczytko**, zięć; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan B. Zieliński, Canal 1759.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.

KONSTANCJA GRZESZKIEWICZ

(z pierwszego męża Jurczykowska)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go października, 1933 roku, o godzinie 12:20 w nocy, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego Polińskiego, pnr. 1462 N. Ashland Ave.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowi Poliński i Syn, Brunswick 0815.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

STANISŁAW W. CHLEBEK

Członek Tow. Morskie Oko, Koło No. 3 Związku Podhalan w Ameryce — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 10:35 rano, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 9407 So. Michigan Ave. do kościoła św. Salomei, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z pierwszego męża Rajska) Chlebek, żona; **Andrzej, Stanisław i Jan**, synowie; **Rozalja Lorenzi**, córka; **Józef, Michał i Karol**, bracia w Polsce; **Marjanna Wróbel i Anna Cikowska**, siostry w Polsce; **Aleksandra, Bernadeta**, synowe; **Albert Lorenzi**, zięć; **Marjanna Jan i Józefa, i Rozalja z Rajskich**, pasierby, wnuki i wnuczki wraz z całą rodzną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

PIOTR JÓZEF DRECHNEY

długoletni członek chóru męskiego św. Trójcy, Klubu Obywatelskiego Pułaskiego, Tow. Dzwon Wolności, Grupa 392, Z. N. P. i Fundatorów Wyższej Szkoły św. Trójcy, — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Makarskiego p. nr. 1123 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja Drechney, żona; **Profesor Jan, Dr. Bolesław i Stefan**, synowie; **Janina**, córka; **Józef, Tadeusz i Jan Kwiatkowscy**, pasierby; **Roman Kapelanski**, zięć; **Pelagja, Zof'a, Marja i Julja**, synowe; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.

ROZALJA ROZNOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go października, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, w średnim wieku.

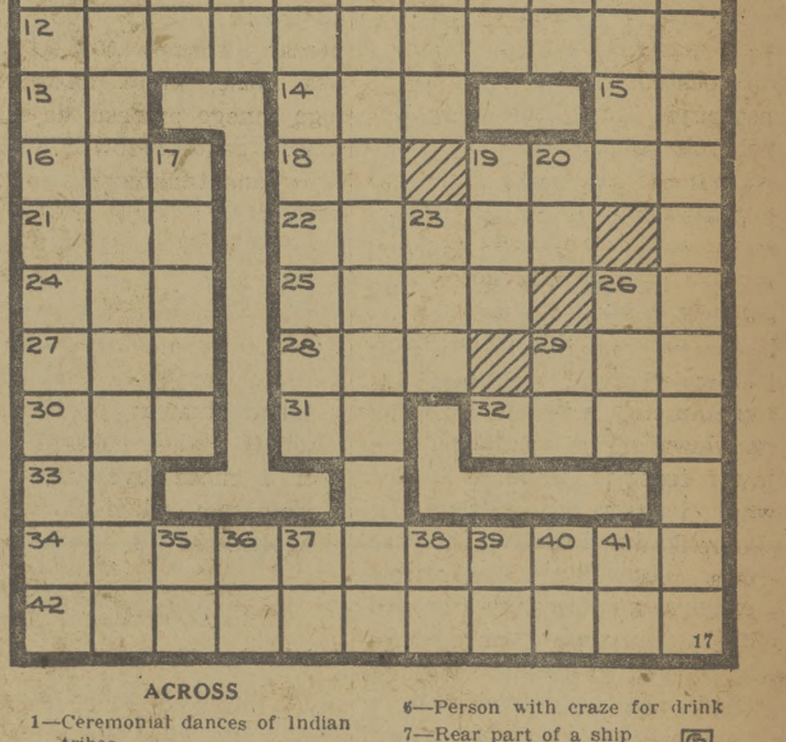
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1912 W. 21szy Place do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefan, mąż; **Edward, Irena, Daniel**, dzieci; **Mildred**, synowa; **Edward Kunhart**, zięć; **Juljanna Lewandowska, Anna Stortz**, siostry; **Stanisław, Michał, Jan**, bracia, **Dolores**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Rockwell 4338. 28

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



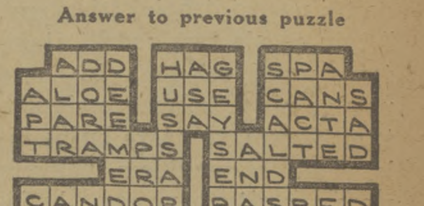
ACROSS

1—Ceremonial dances of Indian tribes
12—Kind of force set up by a revolving body
13—British naval designation (abbr.)
14—Likely
15—Western continent (abbr.)
16—Possessive pronoun
18—Exists
19—Fortified Russian city
21—Town in Cuneo province, Italy
23—Kind of sap
24—Forbid
25—Turkish official
26—Conjunctive adverb
27—Doctor of law
28—Consume
29—A tree
30—Conditional objections
31—Tin (chem.)
32—So be it
33—Nickel (chem.)
34—Students of language construction
42—Things alike grave and funny

DOWN

1—Random writings
2—Kind of cartridge
3—Article
4—Lieutenant (abbr.)
5—Grassy plains
6—Person with craze for drink
7—Rear part of a ship
8—Greek letter
9—Centigram (abbr.)
10—Comfort
11—Abject submission
17—Beaches
19—Novel by Kipling
20—Within
22—Rested
23—Mother of Peer Gynt
25—Metric measure of area
26—Note of scale
35—Suffix indicating leaves into which a sheet is folded
36—Royal Order (abbr.)
37—Exist
38—I exist (contr.)
40—Three-toed sloth
41—Southern state

Answer to previous puzzle



Z KANTOWA

Na Kantowie z wizytacją kanoniczną zawitał we wtorek J. E. ks. Biskup B. J. Sheil, D. D. i wieczorem o godzinie 8ej udzielił Sakramentu Bierzmowania 169 dzieciom i starszym. — Według przyjętego zwyczaju, procesjonalnie wprowadzono Dostojnika Kościoła katolickiego z plebanji do kościoła kantowskiego. Na czele pochodu szli marszałkowie ,dzieci szkolne w bieli pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Notre Damek, a za nimi ministranci i księża a w końcu Biskup Sheil błogosławiąc lud kantowski. Rozkołysane dzwony swym uroczystym dźwiękiem dodawały poważnego nastroju. W kościele chór odśpiewał hymn „Ecce Sacerdos Magnus" poczem Biskup wygłosił zastosowaną do okoliczności naukę, a po nauce nastąpiło bierzmowanie. Do asysty biskupowi byli ks. Kazimierz Guziel i ks. Stanisław Fiołek, asystenci z Jackowa. Pozatem pomagali ks. Józef Pruszyński, ks. Józef Baniewicz, ks. G. Pałubicki i ks. O. Conell. Po bierzmowaniu odbyło się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Po nabożeństwie dzieci ślicznie podziękowały Dostojnikowi Kościoła za łaskawe przybycie na Kantowo i wręczyły Biskupowi piękny bukiet kwiatów. Oprócz powyżej wymienionych brali udział w tej uroczystości miejscowi księża i goście: ks. prob. Władysław Bartylak, ks. Walenty Swientek, ks. Bronisław Lazarowicz, ks. Teodor Wróblewski, ks. St. Mieszczański z Częstochowy i ks. J. Mockoń, proboszcz z Shenandoah, Pa.

❊

Dziś wieczorem Komitet Bractwa Dziewic Różańcowych odbędzie posiedzenie na plebanji wieczorem, o godzinie 8:15. — Bardzo ważne sprawy są do załatwienia. Obecność wszystkich członkiń jest bardzo pożądaną. Dnia 5go listopada, Bractwo Dziewic urządza „Bal Dobroczynny," doborowa muzyka wirusa kantowskiego, p. Sylwestra Kłosowskiego jest zagwarantowana. Cały dochód przeznaczony na ubogą dziatwę szkolną. Nie zapominajcie tego dnia!

❊

Klub Dziewcząt — „Scatter Joy" za staraniem p. Leokadji Połniaszek zwiedził gmach Tribune Tower Building; przyjęto ich bardzo serdecznie i z wielkiem zadowoleniem powróciły dziewczęta, opowiadając co widziały i czego się przez tę wizytację nauczyły.

❊

Ano już niedziela nadchodzi bo 29go października, w nadchodzącą niedzielę sławna operetka, tak często pod tą rubryką opisywana „Skalmierzanki" przez Starszy Chór św. Jana Kantego będzie odegrana w 3ch aktach ze śpiewami i tańcami. Przedstawienie dla dzieci o godzinie 2ej po południu, a dla starszych punktualnie o godz. 8ej wieczorem. Amatorki i amatorzy są wszyscy wypróbowani, weterani ze sceny kantowskiej pod dzielnem kierownictwem p. reżysera Adama Lesiewicza i pod dyrekcją p. Wacława Żukowskiego miejscowego organisty, którzy nie szczędzili czasu ani trudów, ani mozołów, ażeby godnie spełnić swoje zadanie. Dziś są gotowi ażeby w niedzielę złożyć egzamin ze swej pracy. Dotychczas podawane były ciekawe i interesujące wyjątki z tego przedstawienia, ażeby szanowną publiczność zapoznać z treścią niniejszej operetki i, a dziś chcemy was zapoznać z pieśniami zachodzącemi w tej sztuce. Albowiem melodje ich są tak piękne, tak wesołe, tak rzewne, tak wzruszające, toć to nasze, swojskie, polskie, że przy dźwiękach tych pieśni, myśl biegnie hen daleko. do tej naszej drogiej Ojczyzny. I tym co się tam rodzili staną żywo przed oczyma, te nasze polskie niwy, kołyszące się złotym kłosem, te nasze bujne łąki nad strumykiem, pokryte wonnym różnobarwnem kwieciem ,te nasze pochylone od starości Boże Męki nad drogami, te wioski i polskie strzechy, a na ich szczytach bocianie gniazda i te nasze stare modrzewiowe Kościółki a obok nich cmentarze, na których spoczywają prochy naszych dziadów i pradziadów, i te nasze ludowe stroje, których moda się nigdy nie zmienia. Młodzież zaś, która przybędzie na to przedstawienie widząc czar i piękno polskiej sztuki, dumną się będzie czuć ze swej polskości i pokocha szczerze, to co nasze, co swojskie, co polskie. I oto dzisiaj cały Chór Starszy kantowski ze swym kapelanem, proboszczem na czele zaprasza uprzejmie wszystkich parafjan i zarazem całą Polonję, ażeby łaskawie raczyła przybyć na to przedstawienie i salę wypełnić pod same brzegi, ażeby w ten sposób tej naszej polskiej młodzieży, zrodzonej tutaj na ziemi amerykańskiej dodać chęci o otuchy do dalszej pracy w pielęgnowaniu polskiej mowy ,pieśni i sztuki. Przybądźcie wszyscy, starsi i młodzi, albowiem cel szlachetny i godny poparcia ,ponieważ cały dochód będzie ofiarowany na potrzeby parafji. Że się wszyscy szczerze, serdecznie i znakomicie zabawią o tem nima najmniejszej wątpliwości. A zatem do widzenia aż do niedzieli na przedstawieniu.

❊

W tym tygodniu obchodzą rocznice następujące osoby: — 22gą rocznicę ślubu: Michał i Rozalja Jamrosz; 27 Jan i Katarzyna Fiołek, rodzice syna ks. Stanisława Fiołek, asystenta na Jackowie; 15 Marjanna Pałucka, Stefan Kozak, 14 Andrzej i Anna Podgórska, Piotr Czarnik, Wiktor i Tekla Krzysik. Na kobiercu ślubnym w sobotę staną Henryk Cabaj z p. Zofją Majko.

❊

Ponieważ dużo miejsca jest pod szkołą i sal będzie aż trzy, dlatego prezesi i sekretarze poszczególnych towarzystw łaskawie zgłoszą się do ofisu parafjalnego w celu porozumienia się co do sal i żeby według porządku można się ulokować w odpowiedniej sali. Kto nie przybędzie sam sobie szkodzi. — Od 1-go grudnia żadnych posiedzeń nie będzie się odbywało pod kościołem.

Zastosowanie praktyczne.

— Zdaje mi się, że to pan jest tym, który przed chwilą popisywał się tu przed publicznością sztuką czytania myśli, wynajdując nawet najdrobniejsze przedmioty, które ukrywano w najnieprawdopodobniejszych miejscach?

— Tak jest, to ja.

— A co pan tu jeszcze robi?

— Nie mogę znaleźć kapelusza!

Z OTWARCIA NOWEJ KANCELARJI.



Adwokat T. E. Kluczyński.

W budynku gdzie dawniej znajdował się bank Brighton Park State, pnr. 4363 Archer avenue, w dzielnicy Brighton Park przed paru dniami nowe biuro swoje otworzył adwokat Tomasz E. Kluczyński, przy licznym udziale przyjaciół. Biuro to otwarte jest wieczorami we wtorki, czwartki i soboty.

Z okazji otwarcia nowego biura życzenia adwokatowi Kluczyńskiemu przybyli złożyć: Franciszek W. Zintak, Ryszard Frohlich, Dr. Stan. Wietrzyński, Dr. J. Kaczkowski, Antoni Graczyk, Dr. Sadlak, Franciszek Patka, Jan C. Kluczyński, Dan O'Kelly, Franciszek Słowinski, W. Mack, Józef Rusch, Antoni Zintak, A. Zdrojewski, W. E. Cieślewicz, A. Tenczar, Jan Rusch, Michał Sobyro, E. Obrzut, Józef Kluczyński, Stanisław Sekulski, F. Frankowski, Robert F. Lessel i inni.

— Czytajcie ogłoszenie podane obok.

Władysławowo Uczci Swego Ks. Proboszcza Bankietem.



Ks. Stanisław Czapelski.

Aby upamiętnić 10-tą rocznicę objęcia włodarstwa par. św. Władysława, parafjanie z Klubem Ob. św. Władysława i Klubem Pań im. Marji Konopnickiej, na czele, urządzają wielki bankiet na cześć ks. prob. Stanisława J. Czapelskiego, już w tę niedzielę, dnia 29go października, w hotelu Lewis, 1166 Milwaukee avenue. Początek o godzinie 6ej wieczorem, punktualnie. Wielkie przygotowania w toku. Komitet nie szczędzi ni sił ni czasu by impreza ta udała się jak najlepiej. Wszystko się zapowiada pomyślnie. Kto przybędzie tego bynajmniej nie pożałuje. Zaraz po bankiecie nastąpi piękny program ,po którym odbędzie się zabawa przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry pana Pawła Żmidzińskiego. Na czele komitetu znajdują się następujący: panowie Fr. Fabiański, Wacław Demkowski, Jakób Stec, Wojciech Bebak, Jan Napientek, Wojciech Bobek, Stanisław Kwaśnicki, Adam Maryanowski, oraz panie Anna Mader, Genowefa Cwik, Klara Hupka, Agnieszka Bańgo, Łucja Demkowska, Anastazja Eckman i Rozalja Napientek. Kto chce wieczór spędzić w miłem i iście towarzyskiem otoczeniu i przy tem poprzeć sprawę szlachetną, niechaj z tej okazji korzysta. Do jak najliczniejszego współudziału, komitet jak najuprzejmiej zaprasza wszystkich parafjan i przyjaciów Władysławowa.

Z BARBAROWA.

Ministranci przy parafji św. Barbary, urządzają „Bunco Party" w niedzielę, dnia 29-go października, począwszy o godzinie 2giej po południu, w sali parafjalnej, p. nr. 2820 So. Quinn ulicy. Dochód z tej zabawy jest przeznaczony na potrzeby parafji św. Barbary.

Wartościowe i użyteczne premje będą ofiarowane tym, którym szczęście w grze sprzyjać będzie. Pozatem będzie nagroda przy wejściu. Komitet zaprasza całą Polonję na tę zabawę. Komitet zabawy tworzą: — S. Przezdziuk, K. Skrzypczyński i M. Oleszkiewicz.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 centów. Bondy polskie 8-proc. $69.00; bondy 7-proc. $75.62 i pół centa.

Z WOJCIECHOWA.

W dniu 11go listopada, w dzień Zawieszenia Broni o godzinie 11ej przed południem, w parku Harrisona, przy 18ej i Wood ulicy, posterunek Woodrow Wilson No. 3ci Polskiego Legjonu Amerykańskich Weteranów, urządza obchód rocznicy zawieszenia broni.

Na tym obchodzie będzie wykonany program składający się z mów i występów weteranów. Przemawiać będą: kongresman Adolph J. Sabath, z 5go dystryktu na Illinois; komendant Naczelny Polskiego Legjonu p. B. Kalisz; prezeska naczelna Legjonu Pań, p. Anna Druzela; alderman 21ej wardy na Wojciechowie, p. Jan J. Łagodny; komendant na stan Illinois, Polskiego Legjonu, p. Jan A. Stanek. W tym obchodzie wezmą udział licznie weterani Armji Polskiej, Legjon Pań, aZrządy Legjonu Pań i Polskiego Legjonu i towarzystwa Zjednoczenia PRK., Związku Narodowego Polskiego, Związku Polek, Macierzy Polskiej, Unji Polskiej, Korpusu Pomocniczego i inne.

Polonja wojciechowska i annowska jest proszona przybyć na ten obchód i przysłuchać się mówcom i programu jaki komitet urządza. Do komitetu obchodu z Posterunku Woodrow Wilsona wchodzą: Edward Szponder, Jan Wójcik, Franciszek J. Kempa, Aleksander Polejewski, Kazimierz Wyszyński, Klemens Ziarko i Jan Feret.

Wszystkie zrzeszenia, które wezmą udział w tym obchodzie, zbiorą się w sali Białego Orła, przy 17ej i Ashland ave., o godzinie 10ej rano, skąd wyruszą ze sztandarami do parku Harrisona, gdzie wykonany zostanie program.

Wieczorem zaś tego samego dnia, 11go listopada, posterunek Woodrow Wilsona No. 3ci Pol. Leg. urządza bal militarny w sali Pułaskiego, pnr. 1715 So. Ashland ave. Początek o godz. 7ej wieczorem.

Naczelnicy i Naczelniczki Gniazd Okręgu IIgo.

Zgodnie z uchwałą Wydziału Okręgu IIgo, niniejszem zwołuje zbiórkę dziatwy umundurowanej oraz starszych na Obchód Listopadowy który się odbędzie w dzielnicy Kensington w przyszłą niedzielę, dnia 29go października, b. r. Miejsce zbiórki przy 118tej i Indiana ave., o godzinie 1:30.

Dojazd tramwajem: — Jakibądź tramwaj do State ulicy, tam wziąć tramwaj „119 Morgan" do 118tej ulicy. Iść jeden blok na wschód do Indiana ave. Czołem! — A. Nowiński, Nacz. Okr. IIgo.

Z Helenowa.

Zarząd Tow. Królowej Jadwigi zawiadamia swe członkinie iż mamy wystąpić na bal Klubu Nienadówki w niedzielę 29go października, w sali North-Western, 1433 Cornell ul. Upraszamy siostry o przybycie na salę o 7:30 wieczorem.

Z JEFFERSON PARKU

W kościele św. Konstancji odbył się ślub p. Leona Rosińskiego z Wacławowa, z panną Emilją Sadowską. Przy tym samym ołtarzu rodzice pani młodej państwo Sadowscy odnowili ślubne przyrzeczenia w dniu ich srebrnych godów małżeńskich. Nowożeńcom drużbowali: p. Czesław Rosiński z panną Genowefą Sadowską; p. Władysław Knopp z panną Heleną Kulig; p. Henryk Dzialakiewicz z panną Natalją Zok. Damą honorową była panna Kazimiera Sadowska, a kwiaciarką Phylis Lange. Huczne gody weselne i jubileuszowe odbyły się w sali parafjalnej przy licznym udziale doborowych gości.

Klub Towarzyski św. Konstancji w ubiegłą sobotę wieczorem, w swoim elegancko umeblowanym i odpowiednio udekorowanym lokalu klubowym, pod salą parafjalną, urządził zabawę lalkową (Baby Doll Dance). Zabawa odbyła się w miłej atmosferze towarzyskiej, podczas której uciechy było pełne worki.

Dwadzieścia interesujących numerów złoży się na program trzy aktowego przedstawienia minstealnego (Minstel Show) jaki będzie dany w przyszłą niedzielę, dnia 29go bm., w sali parafjalnej. Będą dwa przedstawienia: jedno po południu o 2:30, a drugie wieczorem, o 7:45. Bilety na to przedstawienie będzie można nabyć w tę niedzielę rano przed kościołem.

Dwie popularne panienki, siostry, Irena i Lillian Konieczka, które prowadzą parlor piękności (zakład fryzjerski) w naszej dzielnicy, otworzyły w tych dniach drugi taki lokal pod nazwą „Lillian's Beauty Shoppe" pnr. 952 Addison ul., naprzeciwko wielkiego boiska piłkarskiego, Cubs Park.

❊

Jutro, o godzinie 11ej przed południem, w kościele św. Konstancji, dozgonną wierność i miłość małżeńską ślubować sobie będą p. Bernad Kaczmarek, syn najstarszych parafjan Konstancjonowa, z panną Agnieszką Januchowską, członkinią chóru starszego św. Konstancji. Obie rodziny państwa młodych są zaliczane do popularnych rodzin tutejszych. Nowożeńcom drużbować będą: p. Stanisław Januchowski jako drużba z panną Janiną Gąsiorowską, druchną. Damą honorową będzie panna Marta Januchowska, Gody weselne odbędą się w sali Macierzy Polskiej. Młoda para po krótkiej podróży poślubnej, zamieszka na stałe w dzielnicy Jefferson Park.